Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

# REPUBLIKA

ROK I | ŁÓDŹ, CZWARTEK 26 SIERPNIA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 326

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

# POLSKA MUSI WEJŚĆ DO RADY LIGI

## dla spółpracy nad utrwaleniem pokoju.

## Nasza rola w Europie winna być należycie oceniona.

(Specjalny wywiad „Republiki" z ministrem Zaleskim w chwili odjazdu do Genewy.)

Warszawski koresp. „Il. Republiki" telefonuje:

Wczoraj, o godz. 9.45 rano, wyjechał do Genewy przez Paryż minister spraw zagranicznych, żegnany na dworcu przez wyższych urzędników ministerstwa i przedstawicieli korpusu dyplomatycznego.

Tuż na wyjezdnem, w rozmowie z przedstawicielem „Republiki", p. minister Zaleski oświadczył:

— Jadę na zgromadzenie ligi narodów w nadziei, że zgromadzone tam państwa zechcą ocenić niezaprzeczalne nasze pra wo do wejścia do rady ligi, zarówno ze względu na znaczenie Polski, jak i ze względu na nasze geograficzne położenie i na ilość ludności oraz, że ocenią one szczerą chęć Polski współpracowania nad utrwaleniem pokoju.

— Jeżeli obie te rzeczy będą w Genewie odpowiednio zrozumiane, to nie ulega wątpliwości, że Polska wejdzie do rady ligi, jako jej trwały współpracownik".

## Poufna narada w Londynie.

Paryż, 25 sierpnia.

Londyński korespondent „Echo de Paris" donosi, iż odbyła się w Londynie poufna konferencja w sprawie podziału niestałych, a jak tu je ostatnio nazywają półstałych miejsc w lidze narodów.

We Włoszech fakt ten wzbudził silne niezadowolenie, bowiem w naradach w kwestji obsadzenia miejsc półstałych nie wziął udziału przedstawiciel Włoch. — Większe jeszcze wzburzenie panuje z te go samego tytułu w państwach skandynawskich, które zwróciły się już z energicznym protestem do Londynu.

Według doniesienia korespondenta, oczekiwane jest niemniej energiczne wystąpienie Polski i Hiszpanji, których kwestja ta dotyczy bezpośrednio, a które nie są o wynikach narady powiadomione, mimo, iż narady te miały — jako by — mieć decydujący wpływ na kwestję obsadzenia miejsc w radzie ligi.

## W czarnych barwach

Londyn, 25 sierpnia.

„Times" rozważając dotychczasowy stan rokowań dyplomatycznych nad sprawą składu rady ligi, wyraża obawę, iż we wrześniu liga narodów może być postawiona przed faktem ustąpienia jed nego lub kilku członków.

Dotychczasowy przebieg rokowań nie przyniósł zadawalniających rezultatów i wykazał jak trudno jest znaleźć pomyślne rozwiązanie zagadnienia reorganizacji rady ligi.

Stwierdzić należy, że komisja reorganizacyjna rady ligi rozpoczynająca za kilka dni swe obrady, stanie przed bardzo trudnem zagadnieniem, którego dyplomaci nie zdołali uprościć pomimo dłu gich rokowań trwających kilka miesięcy

## Optymizm prasy niemieckiej.

Berlin, 25 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Berliner Tageblatt" w depeszy z Genewy pociesza opinję publiczną Rzeszy, iż wejście Niemiec do ligi narodów odbędzie się najprawdopodobniej bez poważnych przeszkód, jakkolwiek łączność postulatu Hiszpanji w sprawie miejsc w radzie ligi z postulatem kwestji Tangeru oraz niepewność co do ostatecz nego stanowiska Polski są — zdaniem dziennika — objawami niepocieszającemi. Korespondent tego pisma twierdzi, iż Polska zachowuje jaknajwiększą rezerwę, mimo to koła dyplomatyczne liczą się z tem, że możliwe będą rokowania z rządem polskim na podstawie znanej formuły lorda Cecila. Natomiast „Boersen Kurrier" jest jaknajlepszej myśli uważa, że wejście Niemiec do ligi nastąpi zupełnie gładko i że nikt nie odważy się wystąpić z opozycją przeciwko wyłącznemu obdarzeniu Niemiec stałem miejscem w radzie ligi.

## Socjaliści niemieccy w Genewie.

Berlin, 25 sierpnia

Polska Agencja Telegraficzna.

„Vorwaerts" donosi, że wraz z delegacją rządową udają się do Genewy przedstawiciel socjalistów niemieckich dr. Breitscheid i delegat niemieckiej par tji ludowej baron von Rheinbaben.

## Stanowisko Japonji.

Paryż, 25 sierpnia.

„Le Temps" donosi z Tokjo, iż rząd japoński postanowił pozostawić delegatowi japońskiemu, hrabiemu Iszi wolną rękę decyzji co do stałych lub niestałych miejsc w radzie ligi.

## Delegacja szwecka.

Sztokholm, 25 sierpnia.

Skład delegacji szweckiej na zgromadzenie ligi narodów będzie następujący: minister spraw zagranicznych Löfgren, b. minister spraw zagranicznych baron Marks de Würtemberg i dyrektor Widell, zastępcy — baron Adelswaerd, były minister, Hoejer, posel szwecki w Oslo, redaktor Engberg i pani Bugge Wicksell, była delegatka na zgromadzenie ligi. Przedstawicielem Szwecji w komisji reorganizacyjnej rady ligi będzie nadal p. Sjoeborg.

## Fałszywe pogłoski o ustąpieniu premjera Bartla.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wczoraj w pewnych kołach krążyła pogłoska, jakoby premjer Bartel miał ustąpić z zajmowanego stanowiska. Na jego miejsce wedle tej pogłoski, miałby być mianowany minister rolnictwa Raczyński.

Oczywiście, że pogłoska ta jest plotką lansowaną przez tych, którym osoba premjera Bartla, jako kierownika rządu nie jest na rękę.

Jak się dowiadujemy w łonie rządu nastąpiła zupełna konsolidacja.

## Podwyższenie taryfy kolejowej

nastąpi w najbliższym czasie.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie na wniosek ministra skarbu w po rozumieniu z ministrem kolei wniesiony będzie na radę ministrów projekt podwyższenia taryfy kolejowej, zarówno to warowej, jak i osobowej.

## Nadzwyczajna sesja parlamentu w Anglji.

## Górnicy radzą nad sytuacją.—Mobilizacja policji w Londynie.

Londyn, 25 sierpnia

W czwartek na zamku Balmoral, gdzie znajduje się król, odbędzie się posiedzenie rady koronnej, która ma obradować nad przedłużeniem stanu wyjątkowego i uchwalić zwołanie parlamentu w nadchodzący poniedziałek. Nadzwyczajna sesja parlamentu trwać będzie tylko dwa dni i ograniczy się do uchwały o przedłużeniu nadzwyczajnych pełnomocnictw w rządzie.

Londyn, 25 sierpnia

Komitet wykonawczy federacji górników omawiał przez cały dzień dzisiejszy położenie w przemyśle węglowym.

Po południu sekretarz federacji górników Cook zwrócił się o audjencję do ministra pracy.

Ministerstwo spraw wewnętrznych przeprowadza mobilizację oddziałów po licyjnych w Londynie i na prowincji, aby uniemożliwić strejkującym niepokojenie górników, którzy powrócili do pracy. Minister spraw wewnętrznych postanowił zapewnić całkowite bezpieczeństwo pracującym w kopalniach górników.

—:o:—

## Wybuch bomby dynamitowej

w banku amerykańskim.

Londyn, 25 sierpnia.

W Pittsburgu dokonano niebywałego zamachu dynamitowego na jeden z miejscowych wielkich banków.

Do okienka kasy podszedł mężczyzna żądając wypłacenia czeku na 2000 dolarów. Z powodu nieformalności kasjer odmówił wypłaty, wówczas rozdrażniony klijent zawołał:

— Pieniądze, albo wysadzę bank w powietrze!

Na skutek alarmu podbiegło do kasy dwu agentów policyjnych, w tej chwili jednak mężczyzna rzucił bombę, która zabiła na miejscu napastnika, oraz kasjera. Ponadto ciężkie rany odniosło 20 urzędników, zaś 100 osób odłamki bomby okaleczyły mniej lub więcej ciężko.

## B. prezydent Wojciechowski

zostaje dyrektorem instytutu spółdzielczego.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

B. prezydent Wojciechowski od przy szłego roku zostanie dyrektorem instytutu naukowego spółdzielczości, który z Krakowa przeniesiony zostanie do Warszawy.

Jednocześnie, jak się dowiadujemy, p. Wojciechowski obejmie katedrę nauk o kooperacji w wyższej szkole handlowej w Warszawie.

## Panika na pogrzebie Valentina

wiele osób odniosło rany.

Nowy York, 25 sierpnia

Polska Agencja Telegraficzna.

Podczas pogrzebu artysty filmowego Valentina wybuchła panika w chwili, gdy konna policja usiłowała powstrzymać cisnące się zewsząd niezliczone tłumy. Wiele osób zostało rannych. M. in. 3 kobiety i 3-ch policjantów.

## Zamierzenia finansowe rządu francuskiego

### spotykają się z ostrą krytyką.

Paryż, 25 sierpnia
Polska Agencja Telegraficzna.

Na porannem posiedzeniu rady gabinetowej przygotowywano się do jutrzej szego posiedzenia rady ministrów, na którem powzięte zostaną nowe zarządzenia przeciwko drożyźnie oraz uchwalone będą pewne reformy administracyjne i oszczędności w niektórych urzędach.

***

Paryż, 25 sierpnia.

Prasa francuska odnosi się nadzwyczaj krytycznie do zamierzeń finansowych rządu.

Szczególniej nieprzychylnie odnosi się prasa do zamierzeń rządowych, które idą w kierunku obniżenia cen. Prasa wychodzi z założenia, iż nie można myśleć o zniżeniu cen na artykuły powszechnego użytku tam, gdzie zamierza się podnieść w niebywały sposób podatki. A gdyby nawet podatki nie były podniesione, ceny obniżone być nie mogą, gdyż już obecnie są one dużo niższe od parytetu przedwojennego.

## Indje zagrożone.

### Prasa angielska obawia się, wzmocnienia wpływów sowieckich w kolonjach angielskich

Londyn, 25 sierpnia
Polska Agencja Telegraficzna.

Dzienniki londyńskie zwracają uwagę na stworzenie przez rząd sowiecki nowych linji powietrznych na północnej granicy Indji. Przy tej sposobności prasa przypomina, że sowiety posiadają około 1500 samolotów i że Rykow uzyskał w roku ubiegłym na doświadczenia lotnicze kredyt w wysokości 4 miljonów funtów szterlingów.

W związku z tem pisma wyrażają obawę, że o ile emir Afganistanu ulegnie wpływom sowieckim, Indje mogą być zagrożone.

## Primo de Rivera

### chce usyskać dla Hiszpanji mandat nad Tangerem.

Wiedeń, 25 sierpnia
Polska Agencja Telegraficzna.

„Neues Wiener Tageblatt" donosi z Londynu, że Primo de Rivera zamierza zrezygnować z planu wcielenia Tangeru do strefy hiszpańskiej, zadawalniając się tylko mandatem nad strefą Tangeru na przeciąg lat 15-tu.

## Przewodniczącym III-ej międzynarodówki

### ma zostać Bucharin.

Londyn, 25 sierpnia
Polska Agencja Telegraficzna.

„Daily Mail" podaje, że na stanowisko przewodniczącego III-ej międzynarodówki po Zinowjewie upatrzony jest Bucharin. Tenże dziennik z zastrzeżeniem podaje, że stanowisko Trockiego, na skutek zachwiania położenia Kamieniewa, jest jakoby również niepewne.

## Klęska szkarlatyny w Lwowie.

Lwów, 25 sierpnia.

We Lwowie sroży się w zastraszający sposób epidemja szkarlatyny z bardzo dużym procentem śmiertelności.

Powołane czynniki starają się tę groźną epidemję opanować jak dotąd z małym wynikiem. Szczepienia ochronne nie zawsze okazują się skuteczne, gdyż często u dzieci nie przyjmują się.

Dziś w magistracie odbędzie się konferencja lekarzy, od której wyniku będzie zależeć, czy rozpoczęcie roku szkolnego będzie odłożone również i we Lwowie.

# PO PRZEWROCIE W GRECJI

## Admirał Conduriotis prezydentem państwa.—Ultimatum gen. Condilisa do przywódców stronnictw.

## B. dyktator internowany i przewieziony na wyspę Edine.

Ateny, 25 sierpnia
Polska Agencja Telegraficzna.

**Gen. Condilis oraz przywódcy wszystkich stronnictw politycznych odbyli wczoraj wieczorem pod przewodnictwem admirała Conduriotisa zebranie, na którem postanowiono jednogłośnie uznać admirała Conduriotisa prezydentem republiki.**

**Grecka gazeta urzędowa zamieszcza następujące orędzie admirała Conduriotisa do narodu.**

**„Dyktatura została uchylona. Z dniem dzisiejszym obejmuję funkcję prezydenta republiki, na które to stanowisko powołało mnie IV zgromadzenie narodowe".**

### Ultimatum Condilisa.

Londyn, 25 sierpnia.

Z Aten donoszą, iż generał Condilis odbył pierwszą konferencję z przywódcami stronnictw politycznych. Przebieg tej konferencji przyniósł zupełnie nieoczekiwane starcie między generałem a stronnictwami politycznemi. Condilis postawił ultimatum, żądające stworzenia w ciągu trzech dni rządu koalicyjnego, którego zadaniem będzie przeprowadzić wybory do izb ustawodawczych i zagroził, że jeżeli rząd koalicyjny nie dojdzie do skutku, wówczas on ustąpi ze stanowiska, a władzę w kraju powierzy w ręce armji i floty. Politycy złożyli wówczas oświadczenie, iż nie godzą się na to ultimatum, ze swej strony żądają, aby armja i flota powróciła do swych zajęć i nie mieszała się więcej do polityki.

Ateny, 25 sierpnia
Polska Agencja Telegraficzna

Obrady, prowadzone pod przewodnictwem admirała Conduriotisa i gen. Condilisa z przywódcami stronnictw, zakończyły się wczoraj przed północą. Zasadniczo postanowiono utworzyć gabinet koalicyjny. Kwestja udziału obu przywódców w nowym rządzie zostanie rozstrzygnięta dzisiaj, podobnie jak kwestja pełnomocnictw prezydenta republiki.

### Internowanie Pangalosa.

Ateny, 25 sierpnia.

Ażeby uchronić b. dyktatora Grecji, gen. Pangallosa, przed mściwą napastliwością tłumów, postanowiono internować go na wyspie Edine.

Mimo, że czas odtransportowania gen. Pangallosa trzymany był w ścisłej tajemnicy, przed gmachem szpitala wojskowego, w którym uwięziony był Pangallos, zgromadził się olbrzymi tłum, odnoszący się wrogo do uwięzionego.

W chwili wyprowadzania b. dyktatora, tłum rzucił się w jego stronę, chcąc go zlynczować. Jedynie połączonym wysiłkom żandarmerji, policji i wojska, udało się tłum odeprzeć.

***

Wiedeń, 25 sierpnia
Polska Agencja Telegraficzna.

„Neues Wiener Tageblatt" donosi z Aten, że żona gen. Pangallosa zwróciła się do kierowników nowego rządu z prośbą o darowanie życia jej mężowi.

***

Wiedeń, 25 sierpnia
Polska Agencja Telegraficzna.

„United Press" donosi z Aten, że zwolennicy Venizelosa domagają się objęcia przez niego prezydentury.

# Uchwały rady ministrów

## w sprawie reorganizacji ministerstw i utworzeniu rady prawniczej.

Warszawa, 25 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiaj o godz. 17-ej w gmachu prezydjum rady ministrów odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady ministrów posiedzenie rady ministrów, na którem przyjęty został przedłożony przez ministra spraw zagranicznych projekt ustawy o ratyfikacji umowy polsko-niemieckiej o obopólnej odprawie celnej i paszportowej przez oraz w sprawie ruchu kolejowego w Korzeniowie, podpisanej w Berlinie dnia 16 czerwca r. b.

Następnie rada ministrów przyjęła przedłożony przez ministra spraw wewnętrznych projekt rozporządzenia rady ministrów w sprawie zasad organizacji i urządzenia ministerstw.

Wreszcie rada ministrów ustaliła listę stałych członków rady prawniczej, która to lista zostanie przedłożona panu prezydentowi Rzeczypospolitej.

—:o:—

# Rezerwy zbożowe w Polsce.

## Wszystkie piekarnie muszą posiadać maszyny do zagniatania ciasta.

Warszawa, 25 sierpnia.

Na posiedzeniach komitetu ekonomicznego rady ministrów w dniach 23 i 24 sierpnia r. b., pod przewodnictwem ministra skarbu p. Czesława Klernera, przyjęto na wniosek ministra spraw wewnętrznych p. Młodzianowskiego szereg uchwał, dotyczących zasad państwowej polityki aprowizacyjnej w roku gospodarczym 1926/27 oraz określających kierunek jej na przyszłość.

W szczególności komitet ekonomiczny ministrów uznał za konieczne udzielenie przez rząd związkom komunalnym bądź związkowi spółdzielni spożywców pomocy w uzyskaniu kredytów na stworzenie rezerwy zbożowej w ośrodkach przemysłowych i większych miastach, która to sprawa wielokrotnie przez poprzednie rządy, uznana za pilną, nie była dotychczas zrealizowana.

W związku z tą sprawą rezerwy zbożowej, wobec zgody ministerstwa spraw wojskowych na wydzierżawienie bezczynnie stojących dwóch elewatorów w Warszawie, komitet ekonomiczny przekazał ministrowi robót publicznych sprawę ustalenia potrzebnej sumy kredytów na wyremontowanie tych elewatorów w celu doprowadzenia do stanu używalności.

W dalszym ciągu komitet ekonomiczny ministrów uznał za konieczne, aby ministerstwo spraw wewnętrznych w drodze nadzoru zleciło właściwym związkom komunalnym włączenie budowy piekarni mechanicznej do ich programów inwestycyjnych oraz ustalił celowość udzielania pomocy kredytowej tym związkom komunalnym i organizacjom społecznym, które jeszcze w roku bieżącym przystąpią do budowy piekarń mechanicznych. **Niezależnie od sprawy budowy piekarń mechanicznych komitet ekonomiczny ministrów ustalił zasadę przymusowego stosowania w piekarniach urządzeń mechanicznych do zagniatania ciasta i przesiewania mąki,** co ma wielkie znaczenie zarówno ze względów hygjeny, jak i racjonalizacji produkcji. — Projekt stosownego rozporządzenia opracuje ministerstwo spraw wewnętrznych, uwzględniając realne możliwości w tym względzie.

Trzecia grupa wniosków p. ministra spraw wewnętrznych uzupełniała akcję rządu w sprawie budowy targowisk, rzeźni i chłodni, prowadzoną pod kierownictwem ministra rolnictwa i dóbr państwowych.

## Wypadek samochodowy

### królewskiej pary belgijskiej.

Paryż, 25 sierpnia.

Królewska para belgijska padła ofiarą wypadku samochodowego.

Samochód wiozący króla i królowę podczas mijania automobilu pod mostem zawadził przodem o filar. Para królewska wyszła bez szwanku.

## Pięć miljonów marek złotych kary

### zapłacą szmuglerzy spirytusu.

Berlin, 24 sierpnia.

W Hamburgu zakończył się wczoraj wielki proces przeciwko szmuglerom spirytusu.

Na ławie oskarżonych zasiadali dwaj przemysłowcy Szulc i Berkhauer oraz kilku urzędników celnych. Sąd skazał Szulca i Berkhauera na zapłacenie pięciu miljonów marek kary.

## Tabela wygranych 13-ej loterji państwowej

### 5 klasa. — Dwunasty dzień ciągnienia.

3.000 zł. n-ry: 31172 40515 65507.

2.000 zł. nr. 28820.

1.000 zł. n-ry: 24705 39900 45645 53503.

600 zł. n-ry: 7681 9079 24118 28844 29925 31218 34832 44535 48199.

500 zł. n-ry: 5798 25692 26367 31873 40498 41807 43028 45782 52379 55218 59112.

400 zł. n-ry: 45 1631 4653 5485 5925 5980 6138 6719 9159 9601 17163 18106 18395 19064 25663 26574 27639 31245 31486 33070 34161 34249 35294 36274 6753 37535 38852 39316 39578 40823 42334 42994 49628 50535 52719 54766 56241 57164 58191 58483 59402 60955 61619 62283 62649.

# Nadużycia w wileńskim urzędzie skarbowym.

## Samobójstwo urzędnika.

Wilno, 25 sierpnia.

Wykryto tu nadużycia, popełnione w II-im urzędzie skarbowym. Wpływy podatkowe były przetrzymywane niejednokrotnie poza kontrolą w ciągu 18 miesięcy.

W związku z wykrytemi nadużyciami popełnił samobójstwo urzędnik II-go urzędu skarbowego, Hulewicz.

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 26 sierpnia 1926

# Awantury znudzonych generałów.

W jednej ze swych najlepszych nowelek świetny pisarz rosyjski, Leonidas Andrejew daje sylwetkę człowieka, który nie ma nic do roboty. Na małej stacyjce kolejowej, gdzieś na głuchej prowincji pełni swe funkcje uzbrojony od stóp do głów żandarm. Jeden jedyny pociąg przechodzi w ciągu dnia przez tę prowincjonalną dziurę i jakgdyby na złość nic, ale to absolutnie nic nie dzieje się nigdy na małej stacyjce.

A żandarm wciąż chodzi ze swym ciężkim szabliskiem, dźwiga pas z rewolwerem, poci się, sapie, pije herbatę, łapie muchy, aż wreszcie ogarnia go złość na świat cały i na ludzi: czemu na litość boską nic się nie dzieje, czemu nie można ani razu zrobić użytku z całej swej władzy, ze szabli, z rewolweru?

Biedny, znudzony żandarm szuka i marzy o wielkiej awanturze...

Nowelka ta zawsze przypomina się nam żywo, gdy tu i owdzie wybuchają wojskowe rewolucje... Generałowie są najczęściej po to, aby prowadzili wojny. Generałom nudzi się bez wojen i szukają ujścia dla swych bujnych temperamentów. Skoro tylko nadarzy się okazja...

W Grecji ostatnio stosunki układały się jakgdyby na wzór włoskich. Od dłuższego czasu sprawował tam rządy w sposób dyktatorski gen. Pangalos, udający Mussoliniego. O ile jednak wódz faszyzmu włoskiego posiada pewien oryginalny system i kieruje nim pewna myśl, tak szeroka, że mieści całokształt życia narodowego, to już Pangalos był tylko marnym, nędznym naśladowcą tyranji.

W pewnej chwili, dla fantazji, będąc już premjerem, kazał na dodatek wybrać się jeszcze prezydentem republiki greckiej. On był autorem słynnego na świat cały dekretu, przepisującego obowiązkową długość kobiecych sukni celem zwalczania istniejącej „rozpustnej" mody. Wreszcie ostatnim aktem rządów Pangalosa, o którym donosiły depesze, było skazanie przez sąd ateński na ciężką karę pieniężną redaktora poważnego dziennika stołecznego za to, że wydrukował artykuł o Pangalosie, nie umieszczając obok nazwiska władcy jego generalskiego tytułu!..

I oto pewnego pięknego poranka Pangalos nagle nie jest dyktatorem. Jest zwykłym politycznym emigrantem, podszytym tchórzem uciekinierem, którego pochwycono przez policję i wpakowano do kozy. Mogą go postawić przed trybunał stanu, później najspokojniej w świecie rozstrzelać, jak ostatniego bandytę. Sic transit gloria mundi!

Ale cóż nas obchodzi Grecja? Przecież niezależnie od tego, kto tam rządzi, będziemy stamtąd otrzymywać orzechy i rodzynki!

Sądzimy jednak, że znajdą się w Polsce ludzie, którzy będą chcieli wyciągać pewne analogje pomiędzy rewolucją sierpniową w Atenach a rewolucją majową w Polsce. I dlatego pragniemy sami uprzedzić tę metodę, gdzie bardzo łatwo zejść na manowce najgorszej demagogji i poczynić pewne porównania, w świetle których okażą się w całej rozciągłości zasadnicze różnice.

Rewolucja majowa miała dlatego tak wielki autorytet moralny, że uczynił ją człowiek, który w procesie wskrzeszania i tworzenia Polski odegrał zgoła wyjątkową, olbrzymią rolę. Moralne prawo rewolucji było całkowicie po jego stronie. Natomiast rewolucją w stylu Pangalosa, czy Condilisa byłaby każda rewolta wojskowa, uczyniona u nas przez rozmaitych generałów, probujących w różnych okresach odgrywać u nas polityczną rolę. Rewolucje, które nie wypływają z głębokich potrzeb narodowych, nigdy nie mogą być niczem innem, jak zjawiskami przemijającemi, może chwilowo tylko efektownemi. Pałacowe awantury nadają się bardzo dobrze do tanich filmów sensacyjnych, ale na serjo nikt ich nie traktuje.

Rewolucja może obejść się bez ulicy, ale z pewnością musi wprowadzić głębokie zmiany do całego życia narodowego — musi uskutecznić nie tylko przewarstwowienie władzy, ale, jak dobry pług, powinna gruntownie przeorać glebę społeczną.

Tego wszystkiego nie uczyniły żadne awantury greckie, portugalskie i południowo-amerykańskie, i dlatego rewolucje zależą tam nie od objektywnego układu stosunków, ale od awanturujących się generałów, których celem nie jest naprawa własnej ojczyzny, ale wyłącznie ambicje władzy, jeśli nie gorsze jeszcze względy namacalne...

Cała wartość Piłsudskiego, jako człowieka, który dokonał w Polsce przewrotu, polega właśnie na tem, iż miał on wyraźny cel polityczny ogólny, a nie indywidualny, że przewrót majowy nie był byle arabską awanturą, ale ukoronowaniem planowo przemyślanej pracy dokoła naprawy polskiej państwowości.

St. St.

# Walka z kościołem w Meksyku

## ma charakter wybitnie socjalny.

## Kler chce spowodować zbrojną interwencję Stanów Zjednoczonych.

Walka o prawa, a ostatnio o egzystencję kościoła katolickiego w Meksyku, trwa już setki lat.

Przeciwko rządom kościoła w kolonji hiszpańskiej Meksyku walczył już Las Casas, Quiroga i inni biskupi.

Las Casas przeciwstawiał się z powodzeniem niszczeniu indjan w imię kościoła, a Quiroga, biskup Michoacanu, prawdziwy przyjaciel bronzowego człowieka, jest świetlaną postacią w historji religji. Bowiem grzechy bezpośrednie i tolerowane kościoła w Meksyku mogdyby wypełnić całe bibljoteki. Gdzie sam nie gnębił i nie palił, tam tolerował ucisk i brutalność.

Trzeba jednak przyznać, że w **Meksyku kościoł więcej nawracał na wiarę, niż tępił,** podczas gdy gdzieindziej nieomal zupełnie wytępił bronzową rasę, a w najlepszym wypadku obojętnie przyglądał się wyniszczaniu.

Kler obciążył Meksyk niesłychaną bezpłodnością. Mało jest krajów, posiadających tyle kościołów w stosunku do ludności. Skutki tego stanu rzeczy w związku ze zbyt wielkim aparatem administracji cywilnej nie kazały długo na siebie czekać.

Ludność zubożała, chłopi, szybko przerodzili się w niewolników rolnych i przemysłowych. Wielkie powstanie chłopskie w Meksyku nastąpiło tuż po francuskiej rewolucji.

W roku 1810 Miguel de Hidalgo'y Costilla, biedny ksiądz, poprowadził bronzową armję przeciwko własnemu wielkiemu klerowi pod patronatem Matki Boskiej i z okrzykiem: „Niech żyje Madonna z Gwadelupy i śmierć hiszpańskim ciemiężycielom!" Jeszcze dzisiaj meksykańczyk nazywa hiszpanów nienawistnie i pogardliwie ciemiężycielami.

Hidalgo został pokonany i stracony, a głowę jego powieszono na wrotach Guanajuaty **„jako przestrogę dla wszystkich, którzy pragną wolność".**

Ale walka toczyła się dalej. Francuska rewolucja w Meksyku była wojną tubylców o rolę i wszystkie następne walki, niezależnie od haseł, **były wojnami domowemi za i przeciwko reformie rolnej.**

Aż do dnia dzisiejszego ruch socjalny w Meksyku jest ruchem agrarnym.

Ale kościół bronił zawsze i broni hierarchji rolnej narówni z podziałem własności. Jest on kapitalistyczny, a chłopi i robotnicy przemysłowi organizują się szybko przeciwko nieruchomemu i ruchomemu kapitałowi.

Mimo silnego ucisku kościół w Meksyku aż do ostatnich czasów nie utracił swej władzy. Ustawodawstwo przedewszystkiem zmobilizowało własność ziemską kleru, ale jej nie wywłaszczyło. Kościół stał się więc w Meksyku kapitalistycznym, podczas gdy dotychczas był feodalnym.

Pozostał on jednem z najobfitszych źródeł dochodu Rzymu, a liczba jego zwolenników bynajmniej nie została zdziesiątkowana.

Jeszcze dzisiaj małorolny tubylec nie jest wrogiem kościoła, ale zwraca się on przeciwko wszystkim, którzy mu odmawiają ziemi. W ten sposób odbyło się pierwsze socjalistyczne powstanie chłopskie, t. zw. zapatystyczna rewolucja, również pod wezwaniem Matki Boskiej.

Chłop meksykański nie jest politykiem, ale potrzebuje ziemi. Podobieństwo do rosyjskiej przedrewolucji jest tu oczywiste.

Konstytucja z 1917 roku nakazywała ścisły rozdział kościoła od państwa, uznawała dobra kościelne za własność narodową i odbierała kościołowi prawo odprawiania mszy poza miejscami, specjalnie na ten cel przeznaczonemi. Poza tem według konstytucji szkoła jest instytucją państwową, a nie kościelną.

Omawiane artykuły konstytucji w początkach nie zostały ściśle wykonane, jako to zresztą zwykle bywa z podstawowemi ideami nowych konstytucji.

Dopiero rządy Obregona i Callesa zabrały się do ścisłej realizacji przepisów, co oczywiście **oznaczało zaostrzenie się antagonizmów między kościołem i państwem.** Właściwa przyczyna walki jest, jak zwykle, natury socjalnej.

W wojnie domowej Obregon contra Huerta kler stał niewątpliwie po stronie Huerty, to znaczy po stronie nieruchomego i ruchomego kapitału. Wydalenie delegata papieskiego, eucharystyczny kongres w Meksyku w 1924 roku, który był przeglądem sił, aresztowanie duchownych, zamykanie szkół kościelnych, wykluczenie „obcych" kapłanów od sprawowania urzędów kościelnych, katolicki bojkot gospodarczy, a w końcu i strajk kościołów — **wszystko to są klerykalne i antyklerykalne symptomaty walki klasowej w Meksyku.**

W tej walce kler pracuje z wielkim nakładem sztuki propagandowej. Wskazują na to wszystkie wiadomości, które przez St. Zjednocze idą w szeroki świat.

Rozgłaszane są setki szczegółów, a istotna przyczyna walki jest przemilczana. Kler meksykański zabiega o współczucie Stanów i Europy w wojnie swej z rządem demokratycznym i stojącemi po jego stronie organizacjami mas pracujących.

Kler ten rozumie, że walka jest dla niego przegrana i wobec tego kokietuje St. Zjednoczone, które czekają tylko na najlepszy moment w celu „uporządkowania" stosunków w Meksyku, to znaczy zabezpieczenia ostatecznego materjalnych interesów Ameryki w tym bogatym kraju.

G. E.

# Rokowania włosko-francuskie

## ambasador włoski u Brianda.

**Rzym, 24 sierpnia**

Omawiając wizytę włoskiego ambasadora w Paryżu u Brianda, półurzędowa „Tribuna" pisze:

Rozmowy naszego ambasadora Avezzano z Briandem są częstsze, niż to można wnosić z komunikatów urzędowych

Odkąd Briand jest tylko ministrem spraw zagranicznych, sprawy istniejące między Włochami a Francją stały się przedmiotem codziennego rozważania przez ministra francuskiego.

Nie można jeszcze zanotować rezultatu konkretnego, ponieważ ze strony francuskiej widoczna jest tendencja, ujmująca w szerokie ramy ogólnego układu spraw poszczególnych.

Z naszej strony uważamy, że ważne sprawy niesłychanie żywotne dla nas muszą znaleźć szybką decyzję. Do takich należy sprawa włochów w Tunisie.

Przed rozpoczęciem dyskutowania planu ugody ogólnej takie sprawy winny być właśnie zdecydowane

Dziennik sądzi, iż ostatnia rozmowa ambasadora Avezzany z Briandem, po której nastąpiła rozmowa ambasadora z Poincarem, miała znaczenie specjalne.

—:o:—

# Zniesienie barykad celnych

## proponuje komisarz Ligi Narodów p. Zimmerman.

**Wiedeń, 24 sierpnia**

„Der Montag" donosi z Nowego Jorku, że b. komisarz ligi narodów w Austrji, Zimmermann, miał w instytucie politycznym w Williamstown wykład o sanacji Austrji. Dr. Zimmerman przy tej sposobności przedstawił projekt rozwiązania zagadnienia środkowo-europejskiego, proponując jako zasady m. in. jaknajściślejszą współpracę gospodarczą między państwami sukcesyjnemi, traktaty handlowe, zniesienie barjer celnych i t.d. Ostatnim etapem tej akcji winno być — zdaniem mówcy — utworzenie federacji naddunajskiej.

—:o:—

# Konferencja mniejszości narodowych.

**Genewa, 24 sierpnia.**

W środę rozpocznie się konferencja mniejszości narodowych Europy.

Przewodniczącym kongresu będzie ! w r. b., tak jak w roku poprzednim, minister włoski, Wilfanti.

# Ulubieniec niewiast całego świata RUDOLF VALENTINO.

## Zmarł nagle w rozkwicie talentu i u szczytu sławy.

## Zycie jego, krótkie a burzliwe, było prawdziwym, barwnym filmem.

Jak już doniosła wczorajsza „Republika“ w New Jorku zmarł w szpitalu po nieudanej operacji na ślepą kiszkę ulubiony aktor filmowy Rudolf Valentino, licząc zaledwie lat 30.

Zmarł najsłynniejszy amant amerykańskich ekranów, ulubieniec kobiet wszystkich części świata, skończony gentleman, wytworny i szczery artysta, który potrafił zjednać sobie serca wszystkich kinomanów swemi kreacjami.

Życie Rudolfa Valentina, upodobniając się do jego karjery artystycznej, przypomina wielki fantastyczny film, godny upamiętnienia na największych ekranach świata.

Rudolf Valentino (właściwe jego nazwisko brzmi Rodolfo Guglielmo) urodził się dnia 6-go maja 1895 r. w małej mieścinie włoskiej Castellanetta, koło Genui.

Ojciec jego, ubogi lekarz, był z pochodzenia rodowitym włochem, matka — francuską.

Pomimo ubóstwa rodzice dbali o staranne wychowanie swego syna, lecz **Rudolfek nie chciał się uczyć, woląc łobuzerskie kawały i szkolne figle.**

Oddano go więc do szkoły wojskowej w Tarente, którą ukończył z odznaczeniem, następnie wysłano go do Wenecji, gdzie miał wstąpić do szkoły marynarki wojennej, lecz **nie przyjęto go w poczet uczniów z powodu wątłego organizmu i słabego zdrowia.**

Valentino niezmartwiony wcale tym niepowodzeniem, zarzucił dalsze studja rozpoczynając nowy, hulaszczy żywot, pełen awanturniczych i miłosnych przygód.

Miał wówczas zaledwie 20 lat, gdy pochłonął go hazard gry w Monte-Carlo Całe noce spędzał w kasynie, pożyczał pieniądze i przegrywał, zaciągał nowe długi, aż wreszcie spłukany do nitki opuścił to przeklęte miejsce, szukając nowych emocji na bruku paryskim.

Przyjechał do Paryża bez grosza w kieszeni.

Czuwała nad nim jednak troskliwa matka, która chętnie sprzedała wszystkie meble ze swego mieszkania, by zdobyte tą drogą pieniądze posłać synowi **na teatry, kobiety i grę w karty.**

A gdy wyczerpał już całkowicie dobroć i poświęcenie matki, znalazł się znowu bez pieniędzy w obcem, zgiełkliwem mieście i począł szukać nowego terenu działania.

Wybór padł na Amerykę.

W 23-im roku życia opuścił Europę, wsiadł w Cherbourgu na okręt „Clereland“ i przybił do portu w New-Yorku.

Tu dopiero przycisnęła go nędza do muru. **W podartem ubraniu wałęsał się przez dzień cały po hałaśliwych ulicach New-Yorku, szukając napróżno byle jakiej pracy.**

Wówczas ulitował się nad nim jeden z jego przyjaciół i zaproponował mu występy taneczne w amerykańskim barze.

Valentino przyjął propozycję i zgłosił się jako zawodowy tancerz do „Cafe Maksym“ w New-Yorku, gdzie został partnerem, zachwyconej jego urodą, słynnej tancerki amerykańskiej Bonny Glass.

Ale południowy temperament Valentina nie pozwalał mu długo utrzymać się w jednym zawodzie. Zachciało mu się wkrótce zasmakować sławy śpiewaka i **wstąpił do wędrownej trupy operetkowej,** która po pewnym czasie zbankrutowała, zostawiając śpiewaka na bruku w San Francisko, znowu bez grosza w kieszeni.

Podczas jego występów w operze zwrócił nań uwagę słynny reżyser filmowy Griffith, który żaangażował go do wytwórni „Universal“, gdzie Valentino wykonał kilka drobnych ról, dziś już zapomnianych.

Było to na początku wojny, a więc w tym okresie, gdy produkcja filmowa w Ameryce sięgała szczytu szalonego rozkwitu.

Młodemu chłopcu uśmiechała się karjera artysty filmowego, zapalił się więc do niej szczerze, **przypieczętowując swe przywiązanie do dziesiątej muzy związkiem małżeńskim z młodą artystką filmową Joanną Acker.**

Pożycie małżeńskie nie przyniosło mu jednak wiele szczęścia. Po kilku głośnych zdradach małżeńskich zarówno z jego jak i z jej strony, młodzi małżonkowie wzięli rozwód, kończąc w ten sposób swe kilkumiesięczne, wspólne pożycie.

Valentino powoli zyskiwał jednak coraz większe uznanie.

Zwróciły nań uwagę jednocześnie dwie kobiety. June Mathis, która przerabiała właśnie na ekran powieść Blasco Ibaneza „Czterech jeźdźców Apokalipsy“ oraz słynna gwiazda filmowa Alla Nazimowa, rosjanka, która upodobała sobie pięknego Rudolfa, jako partnera w „Damie Kameljowej“.

Powodzenie Valentina datuje się dopiero od głośnego filmu „Czterech jeźdźców Apokalipsy“, który obiegł wszystkie ekrany świata i w roku ubiegłym grany był również z wielkiem powodzeniem w Łodzi.

Następnym jego występem był jedyny naprawdę udatny i ciekawy film z Lilą Lee i Nitą Naldi p. t. „Krew na piasku“, grany również w Łodzi w ubiegłym roku.

Po tych występach, które przyniosły mu wiele sławy i pieniędzy, **Valentino wyjeżdża do Meksyku,** gdzie żeni się poraz wtóry z prześliczną Nataszą Rambową, artystką - malarką, która stworzyła oryginalne kostjumy i dekoracje dla Nazimowej w znanych publiczności łódzkiej filmach „Kobieta z przeszłością“ („Dama Kameljowa“) i „Salome“.

Z powodu zatargu z wytwórnią „Paramount“ Valentino zerwał kontrakt i wyjechał z żoną do New Yorku, gdzie czekały go dwa wielkie sensacyjne procesy: **jeden za zerwanie kontraktu, drugi za ślub w Meksyku, unieważniony przez władze amerykańskie.**

Wobec tego Valentino wziął powtórnie ślub ze swą żoną, zachowując wszelkie formalności, poczem wyjechał do Francji i Włoch.

Przed dwoma laty rozniosła się pogłoska, że Valentino rozwodzi się ze swą żoną i ma zamiar poślubić Polę Negri.

Dlaczego małżeństwo to nie doszło do skutku — o tem kronika milczy.

Ostatnio słynny amant nawiązał znowu stosunki z wytwórnią „Paramount“ i wykonał cały szereg wspaniałych filmów, wśród których największem powodzeniem cieszył się obraz p. t. „Książę krwi“.

„Rudi“, — jak go nazywano popularnie w Ameryce, — nie ustawał w pracy Śmierć zaskoczyła go w chwili, gdy przygotowywał się do całego szeregu nowych kreacji i stawał już u szczytu sławy, po burzliwem, awanturniczem życiu.

Film jego życia skończył się, ale dla wielbicieli dziesiątej muzy pozostanie on nadal pięknym, wytwornym amantem w zgrabnie skrojonym smokingu — na srebrnym ekranie.

**Joter.**

# Rozmaitości z całego świata.

—::—

## Słońce kurczy się.

**Na odbywającym się obecnie angielskim kongresie naukowym w Oksford wygłosił znakomity astronom, sir Olivier Lodge, referat o zanikaniu materji, oraz energji słonecznej.**

**Na zasadzie długoletnich ścisłych badań, oraz wyliczeń, uczony angielski stwierdził, że słońce „traci na wadze“ 4 miljony tonn na sekundę, czyli 345.000 miljonów tonn dziennie.**

**„Jasnem jest wobec tego“, zakończył swoją prelekcję sir Lodge, „że słońce skazanem jest ostatecznie na zupełną zagładę“.**

**Na pocieszenie ludzkości dodał flegmatycznie znakomity astronom, że, o ile strata postępować będzie w tem samem tempie, katastrofa wydarzy się dopiero za.,. 3 miljony wieków.**

**Nie należy grać na zniżkę akcji słonecznych, gdyż na zyski trzebaby było zbyt długo czekać!**

## Doniosły wynalazek.

**Znany fizyk Lengevin, wykładający w paryskim College de France, wynalazł aparat, umożliwiający, przy pomocy fal radjoelektrycznych, momentalne określenie głębokości morza, odległości od skał podwodnych, gór lodowych etc. Wynalazek ten posiada doniosłe znaczenie w dziedzinie bezpieczeństwa żeglugi morskiej.**

## Zachęcające prospekty.

**Turystyczne agencje amerykańskie wysyłają do swych klijentów prospekty, zachęcające ich do wyjazdu do Francji, do kraju niesłychanej taniości i obfitości. Oto tekst jednego z tych prospektów, ułożonego przez agencję turystyczną Millikan i Co. w N. Yorku:**

**„Amerykanin, zwiedzający Paryż, może otrzymać za 1 dolara: cztery galony piwa, lub dwa galony wina, butelkę szampana, fotel w Komedji Francuskiej, obiad w pierwszorzędnej restauracji na 2 osoby, przejażdżkę w taxisie (30 kilometrów) elegancki kapelusz słomkowy. Za tę samą sumę może również kupić dwa funty mięsa, trzydzieści funtów chleba, 60 funtów kartofli. Za tegoż dolara może przejechać pociągiem 80 kilometrów w pierwszej klasie“.**



**W cyrku światowej sławy, Barnuma, święcono niezwykłą uroczystość: zaślubiny najtęższej dziewoi świata z największym głodomorem.**




J. M. SZACKI.

# List z krainy Czad.

**(Dokończenie).**

Po dwóch dniach poszukiwań wrócił do domu obładowany rozmaitemi podręcznikami, słownikami — i zabrał się gorączkowo do pracy. Przysłanego z biura woźnego z zapytaniem o przyczynę nieobecności — wyrzucił, komunikując lakonicznie że nie ma czasu na zajmowanie się niedorzecznemi cyframi.

Całe dnie i noce szukał, szperał, dociekał, węszył, porównywał rozmaite alfabety, litery, znaki, rysunki, chytrze kombinował klucze. Zgadywał, wróżył próbował szczęścia na chybił trafił — szalał. Chwilami zrywał się, ogarnięty pasją uporczywego poszukiwania i jak szalony latał po pokoju, śpiesząc się za biegiem swoich myśli, przypuszczeń, domysłów. Wydobywał z siebie dzikie nieartykułowane dźwięki, tworząc jakiś język niesamowity, raczej zwierzęcy, niż ludzki, mający mu uprzystępnić zrozumienie dręczącego go listu. Starał się pasją rządzącego nim obłędu myśleć kategorjami człowieka pierwotnego. Polotem obostrzonej imaginacji wyobrażał siebie, jako mieszkańca krainy Czad — jednego z tych, którzy myślą, mówią, piszą temi oto jedynie znakami.

Mijał dzień za dniem na owem nieustannem atakowaniu tajemnicy nieznanego języka. P. Józef schudł, zczerniał, zapadłe oczy gorączkowo błyszczały mózg uporczywie pracował. Od czasu do czasu wybiegał na miasto, jak w malignie poszperał jeszcze gdzie-nie-gdzie i wracał z zapasem nowych podręczników.

Obojętnie mijał wiszącą na drzwiach skrzynkę, pełną wracających, zmęczonych listów - tułaczy. Nie interesowały go już wcale. Cały był pochłonięty, przejęty, przesiąknięty tym jednym, jedynym „prawdziwym“ listem. Wszystkie siły umysł, uczucia, całe jego życie skoncentrowało się w pragnieniu zerwania zeń zasłony. Tyle lat po dniach całych pisał, tyle nocy fantazja jego poprzez wracające listy tworzyła sobie te światy dalekie, słoneczne, te morza niezgłębione te ludy dziwne, odmienne — całe życie budował sobie to, czego w rzeczywistości widzieć nigdy nie było mu danem. I oto doszedł go list „stamtąd“, ze świata. Może go tam wzywają! może donoszą mu o rzeczach wielkich, nikomu nieznanych!

Jak w zatrzaśnięte, ciężkie, kamienne drzwi, które nagle słońce mu przesłoniły, walił p. Józef pięściami w wijący się po stole skrawek papieru. Prosił, błagał płakał, to groził, to znów zaklinał, obiecywał, przysięgał, korzył się, skomlił Gruby, szary papier był niemy i obojętny.

Już tydzień cały nie wychodził p. Józef z domu. Chwilami wgłębiał się w ten labirynt, już jakby odnajdywał ścieżkę, już chwytał w ręce koniec nitki, mającej go do celu zaprowadzić — nagle jednak wszystko się nanowo gmatwało ogarniały go tysiączne dróżki, możliwości — pogrążał się z powrotem w chaosie, z którego był się przed chwilą wydostał.

Ósmego dnia p. Józef, gorączkujący zupełnie opadły z sił, trzymający się na nogach jedynie nadludzkim wysiłkiem woli, zestawiając kombinację językową z narzeczy buszmanów, kafrów i polinezyjczyków — wpadł na zdecydowany trop potrzebnego mu alfabetu. Sprawdziwszy swoje odkrycie na jakimś przykładzie — sięgnął po list, chcąc go wreszcie przy pomocy odnalezionego klucza przeczytać — gdy nagle wszystko wokół niego zawirowało, trzymane dotychczas na uwięzi zmysły odprężyły się. Niedopuszczana przedtem przez obłęd reakcja — z chwilą osiągnięcia celu — opanowała p. Józefa w całości. Poczuł teraz znużenie, szarpanie w skroniach i duszność. Zebrał siły, wstał i chwiejącym krokiem skierował się ku oknu, chcąc nieco powietrza zaczerpnąć. W tej chwili poczuł krótkie, głębokie piekące, jakby rozżarzoną długą igłą ukłucie w serce. Podniósł rękę, jakby przed czemś się broniąc — ręka jednak wzniesiona resztką sił osłabła i opadając konwulsyjnie chwyciła brzeg wiszącej mapy. P. Józef zachwiał się i nagle runął na ziemię, pokrywając ciężarem bezsilnego ciała zdartą ze ściany mapę. Drgnął jeszcze i znieruchomiał. W jednej ręce trzymał kurczowo list, w drugiej brzeg mapy, w którą był spowity jak w honorowy sztandar świata. Z kącika ust p. Józefa sączył się wąski, stygnący strumyk krwi, spływając wolno w ocean Atlantycki.

KONIEC.

# Wiadomości bieżące.

SIERPIEŃ
**26**
CZWARTEK

Dziś N.M.P. Częstochow
Jutro: Przenies. relik.

Wschód słońca o g. 4.32
Zachód o g. 6.49
Wsch. księżyca o g. 2,30
Zachód o g. 1.20
Długość dnia g. 14. 13
Ubyło dnia 2.31

## Tatusie przyjechali
### *i przygotowują się do walnej rozprawy.*

**Za trzy tygodnie mniej więcej w połowie września, odbędzie się pierwsze plenarne posiedzenie rady miejskiej.**

**Po blisko trzechmiesięcznej śpiączce, zwanej pospolicie ferjami, ojcowie miasta zbiorą się, by rozpocząć nową, jesienną kadencję.**

**Szczęśliwi, że przetrwali, że brutalne słowo „rozwiązanie" nie przerwało im błogiej drzemki ożywią gmach przy ulicy Pomorskiej hałasem „rzeczowych" dyskusji, zasypią go interpretacjami, oświadczeniami i protestami — jednem słowem, wszystko powróci do normalnego stanu**

**Mimo, że od pierwszego posiedzenia „jesiennego" dzielą nas jeszcze trzy tygodnie — dziś już wyczuć można, że atmosfera przesiąknięta jest elektrycznością.**

**Panowie radni gorliwie przygotowują się do „inauguracji" sezonu, gromadząc cały szereg pierwszorzędnych sensacji i niedyskretnych zapytań pod adresem magistratu.**

**Pierwszą bombą, jaka wybuchnie, jest w dalszym ciągu sprawa Bednarczyka, b. ławnika magistratu.**

**Na ostatniem przed ferjami posiedzeniu, na zapytanie jednego z radnych, czy magistrat prowadzi z p. Bednarczykiem interesa handlowe, p. prezydent Cynarski odpowiedzi dać nie chciał odkładając ją do następnego posiedzenia.**

**Teraz, najprawdopodobniej będzie musiał zdać sprawę z tego i jasno i wyraźnie na pytanie odpowiedzieć.**

**Drugą bombą będzie wniosek złożony przez frakcje radzieckie P. P. S., Bund i N. S. P. P. o rozwiązanie rady.**

**Wniosek ten został odesłany przed ferjami do komisji. Obecnie wypłynie on z powrotem na światło dzienne, oczekiwany przez opinję publiczną, której rządy obecnych władz miejskich stanęły już kością w gardle.**

**Cały bilans kilkuletniej działalności magistratu wykazał jedynie nieznany dotychczas deficyt moralny.**

**Wszelkie pozory, mające stwierdzić, że magistrat jednak coś dla miasta robi, zawiodły dawno.**

**Dwie, wyżej wymienione sprawy nie wyczerpują jednakże porządku dziennego, który zostanie „zakłócony" jeszcze całym szeregiem niespodzianek.**

**Według przypuszczeń więc „inauguracja" zapowiada się burzliwie, choć być może wzorem ubiegłych lat, po krótkim wstrząsie, gmach rady znów zapadnie w długotrwały zimowy sen.**

**R.**

## Pożegnanie starosty
### *p. Antoniego Remiszewskiego.*

W sobotę, dnia 28 b. m. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali rady miejskiej przy ul. Pomorskiej nr. 16 pożegnanie starosty pow. łódzkiego, p. Antoniego Remiszewskiego.

Organizacją pożegnania zajął się komitet, złożony z przedstawicieli tych instytucji komunalnych i społecznych w Łodzi i pow. łódzkiego, z któremi p. Remiszewski przez czas pobytu w Łodzi współpracował.

Starosta Remiszewski, znany jest w szerokich kołach naszego społeczeństwa. Obowiązki urzędnika państwowego łączył z działalnością społeczną, kulturalną i oświatową we wszystkich dziedzinach życia polskiego. Jako wybitny samorządowiec potrafił inicjatywą swoją pobudzić do twórczej pracy w tym kierunku zarówno organizacje komunalne m. Łodzi, jak i powiatu.

Pożegnanie starosty Remiszewskiego posiada wyjątkowy charakter: będzie to wyraz szczerego uznania, życzliwości i szacunku, jakie zyskała w szerokich kołach społecznych jego długoletnia, pełna zapału, inicjatywy i poświęcenia praca człowieka-obywatela.

# ROK SZKOLNY ROZPOCZNIE SIĘ 16-go WRZEŚNIA.
## Zarządzenie to spowodowane zostało epidemją szkarlatyny.
## Władze podejmują energiczną walkę z tą niebezpieczną chorobą.

W dniu wczorajszym ukazała się w „Republice" urzędowa wiadomość PAT-a o przedłużeniu wakacji szkolnych do dnia 15-go września r. b. włącznie naskutek zarządzenia ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego w związku z szerzącą się wśród dziatwy szkolnej epidemją szkarlatyny.

Wiadomość powyższa wywołała ogromne zainteresowanie wśród szerokich kół nauczycielstwa łódzkiego, jak również wśród rodziców, których dzieci przygotowywały się już do wyjazdu ze wsi ze względu na zbliżającą się porę rozpoczęcia roku szkolnego.

Decyzję, odraczającą rozpoczęcie roku szkolnego, poprzedziła konferencja, w której prócz przedstawicieli ministerstwa oświaty wzięli udział delegaci generalnej dyrekcji służby zdrowia.

Na konferencji tej wywiązała się gorąca dyskusja, przyczem za odroczeniem rozpoczęcia roku szkolnego wypowiedzieli się przedstawiciele generalnej dyrekcji służby zdrowia, wychodząc z założenia, iż **rozpoczęcie nauki w okresie epidemji szkarlatyny mogłoby spowodować fatalne następstwa.**

Zgromadzenie się w szkołach młodzieży z rozmaitych stron kraju, zagrożonych szkarlatyną, pociągnęłoby za sobą wzrost epidemji, tembardziej, iż pokaźny procent młodzieży, uczęszczającej do szkół powszechnych, zawodowych i średnich **żyje w niehygjenicznych warunkach mieszkaniowych.**

Delegaci ministerstwa oświaty wyrazili wątpliwość, czy na odroczeniu roku szkolnego nie ucierpi program nauki, lecz po ożywionej dyskusji ustalono, że bez specjalnego nawet wysiłku, **stracone 2 tygodnie można będzie śmiało nadrobić** w ciągu całego roku, nie przeciągając prac szkolnych poza ustalony termin wakacyjny.

Nieprawdą więc jest, jak niektórzy przypuszczają, że wskutek odroczenia terminu rozpoczęcia pracy w szkołach przedłużony zostanie rok szkolny do 15-go lipca.

Wakacje w przyszłym roku rozpoczną się normalnie, a czas stracony nauczycielstwo będzie musiało odrobić przez odpowiednie rozłożenie materjału w ciągu całego roku.

Na konferencji ministerjalnej postanowiono również, ażeby czas do 15-go września wyzyskać na **energiczną walkę z epidemją szkarlatyny, która ostatnio przybrała zastraszające rozmiary.**

Wystarczy zaznaczyć, że podczas gdy w miesiącu styczniu r. b. w Warszawie zanotowano 191 wypadków zachorowań na szkarlatynę, **w pierwszych 3-ch tygodniach sierpnia liczba ta wynosiła 387 wypadków!**

Należy przytem wziąć pod uwagę, że epidemja szkarlatyny rozwija się dopiero na jesieni i największa ilość wypadków przypada na pierwsze dwa miesiące szkolne: wrzesień i październik.

Z tych względów jest rzeczą zupełnie możliwą, że o ile epidemja w ciągu dni najbliższych nie zostanie opanowana, ministerstwo **zarządzi ponowne odroczenie terminu rozpoczęcia prac szkolnych do dnia 1-go października.**

Przed rozpoczęciem roku szkolnego wszyscy uczniowie poddani będą oględzinom lekarskim. Uczniowie przybywający z prowincji będą musieli przedłożyć zaświadczenia właściwych urzędów sanitarnych, iż w mieszkaniu ich rodziców względnie opiekunów nikt nie chorował ostatnio na szkarlatynę.

Ze względu na to, że po mieście rozniosły się pogłoski, jakoby kuratorjum łódzkie nie otrzymało jeszcze odpowiedniego rozporządzenia w tej sprawie, zwróciliśmy się do naczelnika wydziału szkół średnich p. Czapczyńskiego, który całkowicie potwierdził wiadomość podaną przez nas we wczorajszym numerze, dodając:

— **Kuratorjum łódzkie otrzymało już trzykrotnie zawiadomienia, że wskutek panującej epidemji wszystkie szkoły powszechne i średnie w całej Polsce zostają zamknięte do dnia 15-go września włącznie.** Praca szkolna rozpocznie się więc we wszystkich szkołach powszechnych i średnich jednocześnie dnia 16-go września r. b.

Ze swej strony dodajemy, że odroczenie rozpoczęcia roku szkolnego posiada dla Łodzi ogromne znaczenie, albowiem miasto nasze ze względu na swe warunki hygjeniczne jest również poważnie zagrożone. Ego.

# Zmasakrowane zwłoki w worku
## znaleziono w lesie pod Kutnem.
## Stwierdzono, iż zamordowaną jest Antonina Baralak z Chojen.

Przed kilku miesiącami zginęła w sposób pełen tajemniczych okoliczności mieszkanka Chojen, Antonina Baralak.

Podjęte natychmiast przez władze śledcze poszukiwania nie dały żadnego wyniku. Dopiero przypadkowo zagadkowe to zniknięcie w części narazie zostało wyjaśnione.

Onegdaj szedł przez wielki las w powiecie kutnowskim młody chłopiec.

O kilka kilometrów przed Kutnem zauważył on

**wielki worek.**

Zbliżywszy się i odchyliwszy szmaty — dostrzegł on z przerażeniem

**zwłoki młodej kobiety.**

Chłopiec zaalarmował znajdujący się w pobliżu posterunek policji powiatowej Przeprowadzone natychmiast oględziny, ustaliły, iż trup znajdował się w lesie

**od przeszło 2-ch miesięcy.**

Zwłoki te były straszliwie zmasakrowane: zamordowana miała wybite zęby i połamane żebra.

Ściślejsze dochodzenie doprowadziło do ustalenia tożsamości zamordowanej, którą jest mieszkanka Chojen, Antonina Baralak.

Obecnie prowadzone jest z całą energją śledztwo w celu wykrycia zbrodniarza i odnalezienia wszystkich nici, któreby umożliwiły ujawnienie tła morderstwa. (e)

—:o:—

# Student zastrzelił
## poborcę podatków miejskich w Kowlu.
## 19-letni młodzieniec zamordował ucznia.

Kowel, 25 sierpnia.

W ubiegłym tygodniu spokojny zwykle Kowel został poruszony dwoma ohydnemi zabójstwami, znamionującemi stan współczesnego zwyrodnienia.

Przed kilku dniami pojechali sobie na rowerach na spacer zamiejski niejaki Dawidiuk, 19-letni młodzieniec bez zajęcia i Aron Kac, uczeń 6 klasy gimnazjum prywatnego w Kowlu.

Razem pojechali, ale nie razem wrócili. Wrócił tylko Dawidiuk. Dopiero po paru dniach rodzina Kaca wszczęła alarm, a Dawidiuk tymczasem zbiegł.

Aresztowana kochanka Dawidiuka zeznała, że Dawidiuk po zabójstwie był u niej i opowiedział jej, iż zabił Kaca.

Ciała nieszczęśliwego chłopca nie można było nigdzie odnaleźć, pomimo sprowadzenia 3 psów policyjnych i wynajęcia przez rodzinę zamordowanego kilkudziesięciu ludzi do poszukiwań.

Dopiero po 8 dniach przypadek dopomógł do odnalezienia zwłok A. Kaca. Zbierając orzechy, jakiś chłopiec odnalazł nagie zwłoki ludzkie, które okazały się zwłokami Arona Kaca.

Wyrafinowany morderca sprzedał rower zamordowanego, ciało jego obdarł z odzieży, a zwłoki ukrył w takim gąszczu leszczynowym wśród bagniska, że ciężko je było odnaleźć.

Jeszcze ludność nie ochłonęła od tego wrażenia, gdy oto rano, na ulicy Pomnikowej, obok budującego się kościoła **znaleziono zwłoki poborcy podatków miejskich, Tomaszewicza.**

Oględziny zwłok wykazały zabójstwo od kuli rewolwerowej, wymierzonej w serce.

Zabójstwo to jest otoczone pewnemi zagadkami. Zabójcami są niejaki Herman, student politechniki w Gdańsku i Słowikowski, uczeń szkoły mierniczej i drogowej. Zabójcy, czując bliskie tropy policyjne, sami zgłosili się na policję i przyznali do winy.

Śledztwo trzymane jest w tajemnicy, podobno jednak krytycznej nocy było pijaństwo tych **trzech młodzieńców z cyrkowcami z cyrku Cinisellego w jakimś barze amerykańskim, a później jeszcze w jakiejś innej norze.**

Straty magistratu nie są jeszcze ustalone, podobno jednak Tomaszewicz miał przy sobie znaczniejszą kwotę zainkasowanych pieniędzy miejskich, których w jego teczce nie znaleziono.

## Zapisy na uniwersytet
### *trwać będą od 1-go do 15-go września.*

Zapisy studentów na wszystkie wydziały uniwersytetu warszawskiego trwać będą od 1 do 15 września.

Sekretarjat wydawać będzie od 31 do 14 września numerki z datą kiedy zainteresowany ma się stawić w kancelarji, przyczem dziennie wydawane będą numerki w ilości 200 sztuk. (b)

## Gdańsk nie uznaje
### *wyroków sądów polskich*

Sąd okręgowy w Łodzi ogłosił w swoim czasie upadłość spółce „Dom Handlowy S. Kawenoki". Kurator upadłości wyciągnął tytuł wykonawczy, zalegalizował go przez tłomacza zaprzysiężonego przy sądzie gdańskim, lecz sąd ten odmówił wykonania wyroku. Odmowę tę sąd gdański motywował tym, że zawarta specjalna umowa między Polską a Gdańskiem z 9 listopada 1920 roku nie wspomina o przymusie wykonywania wyroków sądów polskich w sprawach cywilnych na terytorjum gdańska. Z uzupełnień odnośnej umowy wynika, że wyroki upadłościowe nie ulegają wykonaniu na terytorjum wolnego miasta Gdańska. (E)

## Dr. Samborski nie wróci
### *aż do ukończenia sprawy*

W związku z toczącym się w sprawie afery w bydgoskim banku dyskontowym śledztwem — stwierdzić należy, że współobwiniony w tej sprawie b. dyrektor kasy chorych dr. Samborski przebywa w Gdańsku.

Narazie przyjazd jego do Łodzi i konferencja z zarządem kasy chorych nie jest przewidziana.

Dr. Samborski, którego zastępuje p. Szuster, zamierza poczekać aż do ukończenia śledztwa, które ostatnio zatoczyło szerokie kręgi. Dopiero po dokładnym wyjaśnieniu jego stosunku do całej tej sprawy dr. Samborski przybędzie do Łodzi. (E)

# Co usłyszymy przez radjo

## *dziś, w czwartek dn. 26-go sierpnia ?*

**PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.**

**Warszawa** (480 m.) Godz. 15.00—15.15 komunikat gospodarczy; godz. 17.00—17.25 odczyt p. Ciszewskiego o opodatkowaniu rolnictwa; godz. 17.30—18.30 Jazz-Band; godz. 18.30—18.55 pogadanka prof. H. Mościckiego p. t. „Wśród książek“; godz. 19.00—19.25 odczyt p. Pajora z cyklu „Historjozofja Polski“; godz. 20.00—20.15 komunikat rolniczy; godz. 20.30—22.00 koncert. — Część I. 1) Humperdinck: Uwertura do op. „Królewskie dzieci“ — ork.; 2) Czajkowski: „Rococo“ — warjacje na wiolonczele — wyk. p. Ginsburg. Część II. 1) Kalinikow: Symfonja g-moll — wyk. orkiestra Filharmonii.

**PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.**

**Paryż** (1.750 m.). Godz. 20.30 koncert.

**Rzym** (425 m.). Godz. 21.25 koncert wokalno-instrumentalny.

**Zurych** (513 m.). Godz. 20.16 wieczór solistów

**Wiedeń**, (531 m.). Godz. 20.00 transmisja koncertu orkiestry symfonicznej.

**Budapeszt** (560 m.). Godz. 22.00 muzyka cygańska.

**Praga** (368 m.). Godz. 20.02 koncert.

**Berlin** (571 m.). Godz. 20.30 koncert muzyki operowej.

**Lipsk** (452 m.). Godz. 20.15 koncert chóru.

**Monachjum** (485 m.). Godz. 22.15 koncert na harmonijkach.




### TEATR MIEJSKI.

W sobotę, wznowienie przerwanych na przeciąg 6 tygodni przedstawień w teatrze przy ul. Cegielnianej. Na wstępny wieczór dana będzie przemiła, arcywesoła farsa amerykańska A. Hopwood'a „Nasza Żonusia“.

### PRÓBA CHÓRÓW Ł. T-WA OPEROWEGO.

W dniu 1 września r. b. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu T-wa Muz. im. Chopina, przy ulicy Piotrkowskiej 92, odbędzie się pierwsza po ferjach letnich, próba chórów towarzystwa.

Z uwagi na to, że próba ta jest bardzo ważna, gdyż powakacyjną działalność chóry rozpoczynają przepiękną operą G. Pucciniego „Madame Butterfly“, zarząd Ł. T. O. prosi wszystkich członków chórów o bezwzględne i punktualne przybycie.

### SZKOŁA ŚPIEWU SOLOWEGO BR. OLECKIEJ

Śpiewaczka operowa, p. Br. Olecka, członek związku art. scen polskich, artystka oper kraj. i zagr., znana u nas z występów koncertowych oraz scenicznych w op. „Halka“, wystawianej przez Ł. T-wo Operowe, założyła rok temu w Łodzi nowoczesną szkołę śpiewu operowego, zapełniając w tym względzie istniejącą dotychczasową lukę.

Szkoła ta, obejmująca zasadnicze szkolenie głosowe i ogólno-muzyczne obejmuje całokształt studjum wokalnego, prowadzącego na scenę operową. Widzieliśmy i ocenili metody pedagogiczne prof. Br. Oleckiej na dorocznym popisie szkoły, zorganizowanym przed wakacjami w sali Filharmonji. Przesunęło się przed nami siedmiu uczniów p. Oleckiej, wykazujących w różnych rodzajach głosów (koloratura, sopran i tenor) bardzo dobre cechy techniki głosowej i wyrobienia muzycznego. Dykcja wyrazista i czysta, poprawne i należyte władanie oddechem, oraz impostacja (stawianie) głosu przy jego całkowitem opanowaniu i usprawnieniu, oto zasadnicze cele i rezultaty studjów.

Prof. Olecka wznawia działalność szkoły z dniem 1 września r. b. przyjmując codziennie zapisy w lokalu szkoły, Aleje 1 Maja 68, parter od godz. 3—5 popołudniu i dokonując próby głosów.

### PRZYCHODNIA PRZECIWGRUŹLICZA W ŁODZI.

Z dniem 1 sierpnia r. b., po przeprowadzeniu remontu, została otwarta przychodnia przeciwgruźlicza robotniczego wydziału wychowania dziecka i opieki nad niem w Łodzi przy ul. Kilińskiego 49.

Rozkład godzin ordynacyjnych pozostał bez zmiany.



# Szaleńcy, czy zbrodniarze?

## Prasa endecka rozpowszechnia fałszywe wiadomości o przygotowującej się wojnie z Litwą.

Prasa prawicowa, która lubiła w Polsce przywłaszczać sobie monopol nie tylko na patryjotyzm, ale i na reprezentowanie opinji polskiej wobec zagranicy, nagle po przewrocie majowym zmieniła taktykę i zachowuje się wprost łajdacko, żeby nie powiedzieć zdradziecko, wobec najbardziej żywotnych interesów kraju.

Niedawno zastosowano represje wobec pewnego dziennika w Warszawie, który zamieścił wiadomość o rzekomych wrogich zamiarach Polski wobec Litwy. Mogło się wydawać, że było to przeoczenie, tak zrozumiałe w ciężkiej i nerwowej pracy dziennikarskiej.

Okazuje się jednak, że nie chodzi tu o złe nerwy ale poprostu o złą wolę.

Oto w „Dzienniku Bydgoskim“, przecierając oczy ze zdumienia, wyczytaliśmy następujące informacje:

„Nie odwołano generała Żeligowskiego z Wilna, który bawi tam z dosyć nieokreśloną nazewnątrz, a ściśle określoną nawewnątrz misją, lecz przeciwnie, wysłano do Grodna pewnego pułkownika sztabu generalnego, który podobnie, jak generał Żeligowski w Wilnie, organizuje w Grodnie coś na kształt sztabu.

W jakim celu?

Wśród piłsudczyków mówi się szeptem, że chwila jest niezwykle sposobna, jako, że gwoli zamętowi w Rosji sowieckiej nie zachodziłaby obawa interwencji armji czerwonej. Trzeba tylko przygotowywać rzecz pocichu, pocichutku, by znów nie powstał huczek w prasie, który, rzecz oczywista, nie idzie panu ministrowi wojny na rękę.

Co zaś najciekawsze, że plany wojenne pana ministra wojny zyskują coraz to więcej zwolenników wśród wojskowych, którym się podstępnie przedstawia olbrzymie korzyści dla narodu i państwa, jakie wypłynęłyby z ich spełnienia. Są tam argumenty o wolnym dostępie do morza, o otoczeniu Prus Wschodnich.

Wobec bliskiego kontaktu naszych sfer wojskowych z Anglją, nie ulega wątpliwości, że coś tam o „korytarzu“ pomorskim musiało być powiedziane. Inaczej nie sposób sobie wyobrazić tego poparcia moralnego, a ponoć i materjalnego, jakiego udziela Anglja poczynaniom pana ministra wojny.

Wreszcie trzeba to podkreślić z całym naciskiem, że przygotowania, które są obecnie czynione, posuwają się bardzo szybko. Podobno termin naznaczono kilkutygodniowy“.

Czytamy ze zdumieniem i przecieramy oczy...

A toć przecież gadzina bydgoska, zachłystająca się jademnienawiściprzeciw Piłsudskiemu zupełnie wyraźnie imputuje rządowi wojenne zamiary wobec Litwy i Niemiec, wysysa z palca jakieś sensacje, które nigdy nikomu do głowy nie przyszły i puszcza to wszystko w świat nie licząc się ze zgubnemi konsekwencjami, które może to za sobą pociągnąć.

Cały rząd obecny wszystkie rządy dawne wyłaziły wprost ze skóry, aby paraliżować wrogą propagandę i przekonać świat o naszych pokojowych zamiarach, aż tu nagle jakiś „Dziennik Bydgoski“, przecież organ wielkiego stronnictwa, zadaje kłam wszystkim tym zapewnieniom i wprost akcentuje, „zdradza“ „wojenne zamiary“ polskie.

Zwrócić jeszcze należy uwagę, że staje się to tuż przed posiedzeniem Ligi narodów, na którym ma być postawiona nasza kandydatura do rady tego poważnego ciała międzynarodowego.

Nie ulega wątpliwości, że propaganda niemiecka, z takim staraniem przeciwko nam pracująca, uczyni poważny użytek z głupawego i złośliwego dowcipu, uczynionego przez prowincjonalnego „polityka“. Jest to szkodnictwo, przeciw któremu nie można się nawet bronić supozycją dobrej wiary, gdyby autor bowiem istotnie wierzył w te brednie, a mimo to rozpowszechniał je, wówczas spada nań zarzut popełnienia przynajmniej subjektywnie prawdziwej zdrady stanu.

Oto jest krzykliwe a ohydne w najwyższym stopniu oblicze hurra-patrjotyzmu, który, dla chwilowego zaszkodzenia politycznemu przeciwnikowi, nie zawaha się przed uczynieniem największego zła swej tak rzekomo umiłowanej ojczyźnie.

# Sprawcy mordu na Bałutach

## zostali schwytani przez komisarza Weyera.

## Wszyscy trzej przyznali się do popełnionej zbrodni

Całe Bałuty od kilku dni żyją pod wrażeniem okropnej zbrodni, dokonanej na 30-letnim handlarzu, Chaimie Słomce zamieszkałym przy ulicy Młynarskiej 14

Energicznie prowadzone śledztwo pod kierunkiem komisarza Weyera, zdołało ujawnić, iż

**mordu dokonało trzech osobników,**

przyczem ustalono, iż dwaj z nich, Dresler i Jakubowicz, zawodowi złodzieje, zamieszkiwali w domu przy ulicy Łagiewnickiej 8.

Onegdaj w nocy komisarz Weyer w otoczeniu policji i wywiadowców udał się pod wskazany adres.

Dom przy ulicy Łagiewnickiej 8, otoczony został kordonem policyjnym.

Gdy kilku wywiadowców wkroczyło do mieszkania Jakubowicza, ten ostatni, widząc, iż został wyśledzony,

**zerwał się z łóżka, wyciągając z pod poduszki rewolwer.**

W tej chwili tuż obok niego znaleźli się policjanci.

Jakubowicz skierował lufę rewolweru we własną skroń

**usiłując popełnić samobójstwo,**

lecz broń mu wydarto z ręki.

Okutego w kajdany sprowadzono go do auta policyjnego, które czekało w pobliżu.

Jednocześnie inna grupa policjantów dostała się do mieszkania Dreslera, który pragnąc ratować się ucieczką,

**usiłował wyskoczyć oknem.**

Pochwycono go za nogi w ostatniej chwili.

Obu zbrodniarzy sprowadzono samochodem do urzędu śledczego. W ciągu nocy Dreslera i Jakubowicza poddano badaniu.

Zbrodniarze początkowo zaprzeczyli wszystkiemu, jednakże, wzięci w krzyżowy ogień pytań, przyznali się w końcu do udziału w dokonaniu morderstwa

Mordercy nie chcieli jednak zdradzić nazwiska trzeciego towarzysza.

Wczoraj rano do urzędu śledczego przybyła

**gromada mieszkańców Bałut,**

ciągnąc ze sobą jakiegoś pobitego mężczyznę, który usiłował wyrwać się z ich rąk.

Przybyli sprowadzili go jednak do wnętrza gmachu urzędu śledczego, gdzie oświadczyli, iż osobnikiem tym jest **trzeci sprawca zbrodni, Josek Kurcbard.**

Kurcbard początkowo wypierał się udziału w popełnieniu morderstwa, twierdząc, iż jest ofiarą jakiegoś nieporozumienia.

Widząc jednak, iż nie uda mu się wybrnąć z tej sytuacji, przyznał się w końcu, iż był tym trzecim, którego bezskutecznie poszukiwała policja.

W ciągu całego dnia wczorajszego urząd śledczy przeprowadzał w dalszym ciągu skrupulatne dochodzenia.

Ustalono, iż podczas napadu Słomce przybiegł z pomocą jego przyjaciel Najman, który również

**został pokłuty nożami.**

W dniu jutrzejszym ma być zarządzona konfrontacja trzech zbrodniarzy z Najmanem.




# Poszukuje rodziców

## *dziecię wojny, Michalski Władysław.*

Roku 1915, czy 1916 wzięty został razem z Kaukaskim pułkiem przez Niemców do niewoli 4-ro, lub 6-letni chłopak blondyn z niebieskiemi oczyma i wywieziony do obozu jeńców w Hammerstein.

Obecnie znajduje się w Wielkopolsce. Są poszlaki, aczkolwiek niepewne, że nazywał się Władysław Michalski.

Uprasza się gazety polskie o przedrukowanie niniejszego i podanie zgłoszeń do Polskiego Czerwonego Krzyża w Poznaniu, ul. Cieszkowskiego 3, II p.

# Wizy do Niemiec

## *mają znacznie stanieć.*

Konsulat niemiecki otrzymał zawiadomienie o mającym nastąpić z dniem 1 września potanieniu wiz wjazdowych do Polski i na wjazd do Niemiec. W sprawie tej przeprowadzone zostały po między przedstawicielami obu rządów rokowania, które doprowadziły do ustalenia wysokości należytości za wizę wjazdową do Polski na 2 franki złote, co oznacza wydatną zniżkę tych opłat. (E)

# Kolczyk z ucha

## *wyrwał p. Gońskiej opryszek.*

Wczoraj po południu, gdy żona przemysłowca łódzkiego, pani Gońska, wracała do mieszkania swego przy ul. Cegielnianej 57, podszedł do niej na schodach jakiś osobnik i usiłował wyrwać jej brylantowe kolczyki z uszu.

Napadnięta wszczęła alarm i poczęła mocno pukać do drzwi, by jej otworzono, lecz opryszek zdążył wyrwać jej część kolczyka z brylantem i uciec, a gdy domownicy rzucili się za nim w pogoń, znikł w tłumie na ulicy Wschodniej.

O zajściu zawiadomiono 5-ty komisarjat, który wszczął dochodzenie. (b)

# Najazd warjatów na Lwów.

## 600 bezdomnych szaleńców spaceruje po ulicach miasta.

## Awanturują się, strzelają, biją, wyją i teroryzują ludność.

**Ze Lwowa donoszą nam:**

Lwów przeżywa obecnie niespotykaną w dziejach miast polskich

**inwazję warjatów.**

Według krążących po mieście pogłosek w ostatnich dniach wypuszczono z zakładu dla umysłowo-chorych w Kulparkowie pod Lwowem około

**600 obłąkańców,**

którzy grasują po ulicach, napawając zgrozą przechodniów.

Jakkolwiekby nie było jest rzeczą pewną, że obecnie na ulicach Lwowa więcej spotyka się warjatów niż ludzi normalnych.

Niema dnia poprostu, ażeby kronika policji lub pogotowia nie notowała wypadku bójki lub skandalu, wszczętego przez ludzi chorych umysłowo.

Oczywiście, że nie wszyscy obłąkańcy są niebezpieczni dla otoczenia. Iżej chorzy pacjenci spacerują po ulicach z zachowaniem normalnych pozorów, lecz gawiedź uliczna zna ich doskonale i urządza sobie wesołe pośmiewisko, obrzucając **nieszczęśliwych, bezdomnych pacjentów kamieniami.**

Najgorsze jest jednak to, że trudno znaleźć środki zaradcze, gdyż wszystkie szpitale dla umysłowo chorych w Małopolsce są przepełnione.

A tymczasem na ulicach rozgrywają **się rozpaczliwe, tragiczne sceny...**

Oto środkiem jezdni biegnie zupełnie nagi mężczyzna, wrzeszcząc w niebogłosy:

— Gdzie jesteś Franciszku-Józefie, morderco moich synów!?

Policjanci gonią go, na ulicy powstaje popłoch, warjat wbiega do bramy jakiegoś domu, wchodzi na pierwsze piętro **i rzuca się z okna na podwórze...**

A oto druga niemniej tragikomiczna postać: jakiś młodzieniec, noszący wysokie buty z ostrogami i żołnierską czapkę na głowie, kroczy dumnie po ulicy i przedstawia się każdemu przechodniowi, mówiąc:

— Jestem generałem... Nazywam się von Hindenburg...

„Von Hindenburg" zatrzymuje każdego napotkanego żołnierza, każe stanąć mu **„na baczność"** i wydaje wojskowe rozkazy, grubym, generalskim głosem.

Oczywiście, że na tem tle powstają dość często awantury i scysje, kończące się interwencją policji lub pogotowia.

Podobne typy spotyka się dziś na ulicach Lwowa „en masse". Mężczyźni, kobiety, starcy i dzieci, różnych wyznań i różnych stanów.

Nagół pacjenci Kulparkowa zachowują się dość biernie. Gorzej jest jednak, gdy pacjent taki zaczepi przechodnia.

Oto zatrzymuje cię jakiś przyzwoicie ubrany jegomość, mówi zupełnie normalnie, prosi o różnego rodzaju informacje, a gdy chcesz wreszcie odczepić się od niego i przepraszasz, gdyż musisz akurat wsiąść do tramwaju, nieznajomy rzuca się na ciebie i poczyna walić pięściami, gdzie tylko można.

Bardziej spokojni włóczą się

**jak cienie**

po ulicach miasta, zatrzymują przechodniów i ze łzami w oczach błagają, by odesłano ich z powrotem do Kulparkowa, gdyż **umierają z głodu.**

Istnieje jednak pewna część pacjentów bardziej upośledzonych na umyśle, którzy tłuką wszystko co im wpadnie pod rękę, wszczynają awantury, a są nawet i tacy, którzy z bronią palną wybiegają na ulicę i

**strzelają „na wiwat".**

Policja odprowadza ich do komisarjatu, gdzie pacjenci spędzają kilka godzin, aż się uspokoją, poczem

**znowu zostają wypuszczeni.**

Ta nowa, niebezpieczna plaga na ulicach Lwowa jest wynikiem całego szeregu nieporozumień, a w pierwszym rzędzie niedotrzymania pewnych obietnic rządowych.

Po likwidacji ministerstwa zdrowia rząd oddał pod opiekę wydziału samorządowego w Galicji 40 szpitali państwowych i prywatnych oraz dwa zakłady dla umysłowo chorych: w Kulparkowie pod Lwowem i w Kobierzynie pod Krakowem.

Wydział samorządowy przyjął propozycję, postawił jednak warunek, że rząd wyznaczy odpowiednie subwencje, bez których **szpitalnictwo nie może egzystować.**

Rząd przyrzekł, że postara się wyznaczyć odpowiednie sumy na ten cel, przyrzeczeń swych jednak nie dotrzymał.

Prócz tego rząd zawarł kontrakt ze szpitalami na Pomorzu, gdzie miał otrzymać 800 miejsc dla chorych umysłowo z Galicji.

Zakłady dla umysłowo chorych na Pomorzu rządzą się autonomicznie i pobierają od swych pacjentów pewne opłaty, podczas gdy szpitale galicyjskie są upaństwowione i muszą przyjmować pacjentów nawet bezpłatnie.

Tem się tłumaczy fakt, że szpitale w Kulparkowie i Kobierzynie są stale przepełnione.

Ponieważ rząd nie załatwił rachunków w szpitalach poznańskich, zarządy tych zakładów zagroziły wysłaniem do Galicji 800 pacjentów.

Można sobie wyobrazić, coby to było, gdyby dnia pewnego przybył do przepełnionych zakładów galicyjskich **nowy transport 800 pacjentów.**

Prasa podniosła wtedy wielki alarm, co poskutkowało o tyle, że rząd załatwił sprawę ze szpitalami na Pomorzu.

Tymczasem w zakładach małopolskich nie mogło już być mowy o przyjęciu nowych pacjentów.

W Kulparkowie na tysiąc miejsc jest obecnie 2000 chorych, w Kobierzynie na 550 miejsc leczy się około 1000 chorych.

Szpitale są okropnie zadłużone i trzeba było oszczędzać na jedzeniu dla chorych, by nie zaciągać nowych długów i to doprowadziło do ostatecznej katastrofy.

Dopiero ostatnio rząd udzielił zakładom małopolskim subwencji, lecz szpitale mają długi, wynoszące przeszło **2 miljony złotych.**

Wskutek braku pieniędzy szpitale musiały wypuścić na wolność tych pacjentów, którzy według opinji lekarskiej **nie są groźni dla otoczenia.**

Jak się przedstawia praktycznie owa „opinja lekarska" dowodzą najwymowniej tragiczne obrazki na ulicach Lwowa.

Sprawa jest niezmiernie poważna i wymaga szybkiego załatwienia.

Zaznaczyć w końcu wypada, że Lwów nie jest jedynym miastem, upośledzonym pod tym względem, albowiem większość miast polskich przeżywa obecnie w mniejszym lub większym stopniu inwazję chorych umysłowo, którzy nie mogą znaleźć miejsca w zakładach.

Między innemi i nad Łodzią wisi taka sama klęska, albowiem nieraz już zaznaczaliśmy na tem miejscu, że szpital w Kochanówku jest ostatnio przepełniony i

**nie przyjmuje nowych pacjentów.**

Należałoby zawczasu pomyśleć o środkach zaradczych, by nie dopuścić do tak skandalicznych stosunków, jakie mają miejsce na ulicach Lwowa.

**Stefan Kalinowski.**

# Magistrat „zlikwidował" bezrobocie,

## odsyłając robotników sezonowych do fabryk.

## Może znajdzie się wreszcie rada na tych domorosłych „genjuszów".

W związku z wymówieniem przez magistrat pracy robotnikom sezonowym w wydziale brukarskim i plantacji, odbyła się wczoraj w magistracie konferencja z przedstawicielami związków zawodowych.

Na konferencji przedstawiciele magistratu oświadczyli, że wymówienie pracy spowodowane zostało brakiem funduszów, a jeśli magistrat otrzymał na wrzesień 100 tys. zł., to nie może zatrudniać 1000 robotników.

**Magistrat postanowił zwolnić z pracy robotników, którzy pracowali w przemyśle włókienniczym, oraz tych, którzy przepracowali 20 tygodni i są uprawnieni do otrzymywania zasiłków.**

Przedstawiciele związków zawodowych sprzeciwili się temu, uważając, że trzeba zatrudnić wszystkich bezrobotnych do końca sezonu, szczególnie, że do tych 100 tys. zł. dochodzi jeszcze 50 tys. zł. pozostałych na wrzesień z funduszu przeznaczonego w swoim czasie na roboty, związane z budową gazowni.

W dalszym ciągu wskazywano, że **magistrat powinien czerpać również z funduszów miejskich, jak to czynił dawniej,** gdy nie otrzymywał kredytów rządowych, gdyż bezrobocie jest wielkie i należy wszystko uczynić, by je zmniejszyć.

W odpowiedzi p. wiceprezydent Groszkowski oświadczył, że sprawę tę poruszy na posiedzeniu magistratu, ale wątpi, czy uda mu się zatrudnić tylu bezrobotnych, tembardziej, iż wielu z **nich może otrzymać pracę w przemyśle włókienniczym.**

W dniu wczorajszym p. Groszkowski zawiadomił związki, że na posiedzeniu magistratu uchwalono nie zmienić swego stanowiska i wydane już zostały zarządzenia naczelnikom wydziałów budownictwa i gospodarczego. Wobec powyższego udaje się w dniu dzisiejszym delegacja przedstawicieli związków zawodowych do p. wojewody z prośbą o interwencję. (b)

---

# Umowa winna być dotrzymana.

## Nie wolno dopuścić do nowego strejku.

We wtorek wieczorem odbyło się posiedzenie „komisji pięciu", w którem wzięli również udział przedstawiciele i delegaci poszczególnych instytucji użyteczności publicznej.

Przedmiotem ożywionych narad była sytuacja, jaka powstała po likwidacji strejku w instytucjach użyteczności publicznej.

Odnośny protokuł, podpisany w urzędzie wojewódzkim w sprawie likwidacji strejku ustalił, iż

**w przeciągu dwuch tygodni postulaty pracownicze zostaną zrealizowane.**

Obecnie jednak, pomimo zbadania tych spraw przez poszczególne komisje, wyłonione do arbitrażu —

**wszystko utknęło na martwym punkcie.**

i od dzisiejszego dnia niema decyzji magistratu, dyrekcji tramwajów czy gazowni.

Ten stan rzeczy zmusza pracowników do zajęcia zasadniczego stanowiska wobec doniosłych i palących zagadnień. W pierwszym rzędzie podjęta zostanie energiczna interwencja u p. wojew. Jaszczołta, poczym zwołany zostanie wielki wiec pracowniczy, który zadecyduje o dalszej akcji, podjętej w obronie żywotnych postulatów pracowni.



# P. Bednarczyk stanie przed sądem.

## Termin rozprawy ustalony będzie niebawem.

Jak wiadomo, specjalna komisja wyłoniona przez magistrat badała zarzuty i oskarżenia przeciwko b. ławnikowi p. Bednarczykowi.

Na posiedzeniu rady miejskiej, prezydent Cynarski, odpowiadając na zapytanie jednego z radnych, oświadczył, że magistrat w sprawozdaniu specjalnej komisji nie znalazł cech przestępstwa, zarzucanego p. Bednarczykowi.

Na skutek jednak żądania radnych z opozycji i prasy magistrat przesłał odpis protokułu specjalnej komisji prokuratorowi przy sądzie okręgowym.

W dniu wczorajszym ze źródeł miarodajnych zakomunikowano nam, że wbrew pogłoskom o umorzeniu tej sprawy, prokuratorja prowadzi dochodzenie i w sprawozdaniu specjalnej komisji znalazła materjał dla pociągnięcia p. Bednarczyka do odpowiedzialności.

Obecnie dochodzenie jest już na ukończeniu i w najbliższych dniach wyznaczony zostanie termin rozprawy sądowej. (b).

# Kiedy było najgorzej.

## W 1923-cim, czy 1925-tym roku?

Jak się dowiadujemy, w sprawie wydanych przez ministerstwo skarbu przepisów o umorzeniu zaległych podatków dla zubożałych kupców, panuje pewna niezgodność poglądów między organizacjami, powołanemi do układania list zubożałych kupców, a organami skarbowemi.

Mianowicie izba skarbowa jest zdania, iż może umarzać podatki zaległe za r. 1923 i 1924, organizacje zaś kupieckie wychodząc z założenia, iż najgorszym dla kupiectwa był rok 1925, domagają się zaliczenia umarzalnych podatków zaległych po dzień 31 grudnia 1925 roku.

W sprawie tej rada centralna połączonych związków kupieckich i rzemieślniczych w najbliższym czasie wysyła odpowiednie memorjały branżowe do Prezydenta Rzplitej i marszałka sejmu, jak również do ministerstw skarbu oraz przemysłu i handlu. (P)

## Jeszcze jedno nadużycie

### Tym razem w wydziale zdrowotności publicznej.

Nie przebrzmiały jeszcze echa nadużyć, popełnionych w magistracie przez kasjera Leśniewskiego, gdy oto dowiadujemy się o nowem sprzeniewierzeniu, popełnionem w wydziale zdrowotności publicznej przez urzędnika tegoż wydziału Alfonsa Szyktanca, który fałszował listy płac pracowników, nie wnosząc do kasy miejskiej sum pieniężnych które potrącał urzędnikom za pobrany przez nich węgiel z wydziału handlowego.

W ten sam sposób Szyktanc przywłaszczył sobie potrącenia z poborów pracowników szpitalnych, którzy za potrącone pieniądze otrzymali w lipcu oraz w sierpniu różnego rodzaju środki aprowizacyjne.

Według ostatecznych obliczeń, sprzeniewierzona przez Szyktanca suma wynosi ogółem 3.633 zł. 17 gr.

Natychmiast po wykryciu nadużyć, w dniu 20 b. m. sprawa została przekazana prokuratorowi przy sądzie okręgowym. —ab—

## Zatarg o pończoszki

### zaostrza się coraz bardziej.

Po odrzuceniu arbitrażu w sprawie likwidacji strejku w przemyśle pończoszniczym — związki zawodowe odbyły specjalną konferencję. Na konferencji tej postanowiono zaostrzyć strejk, a przedewszystkiem przeprowadzić go w bardzo ostrej formie w Aleksandrowie.

Na podstawie tych decyzji strejk w Aleksandrowie objął wszystkich prawie tkaczy ręcznych.

W dniu wczorajszym odbyli swe narady przedstawiciele przemysłu pończoszniczego, na której postanowiono, wobec odrzucenia przez związki robotnicze propozycji arbitrażu — nie podejmować na razie żadnych kroków. W ten sposób nie istnieje obecnie możliwość zlikwidowania strejku, który przybrać może formy niepożądane. (e)

## Przemysł nie zatrudni

### wszystkich dawnych robotników.

Według ostatnich zestawień w przemyśle włókienniczym Łodzi zatrudnionych jest obecnie 78.302 robotników, pracujących w 1275 fabrykach.

W przemyśle tym objętych jest obecnie bezrobociem 23054 osób, co oznacza wydatne zmniejszenie się liczby bezrobotnych w tej gałęzi przemysłu.

Przemysł konfekcyjny ma 1332 bezrobotnych, a najgorzej stosunkowo przedstawia się sytuacja wśród robotników niewykwalifikowanych — 13.031 osób.

Ogółem uprawnionych do pobierania zasiłków z funduszu bezrobocia jest obecnie na terenie Łodzi 2124 osób, a uprawnionych do zapomóg z tytułu państwowej akcji pomocy doraźnej 33489 osób.

We wrześniu liczba pobierających zasiłki ulegnie zwiększeniu o 500—700 osób.

W ciągu bież. miesiąca wyemigrowało ogółem 200 bezrobotnych. Miejsce przodujące w emigracji zajmuje Francja, następnie Rumunja, Jugosławja i Rosja.

## Zatrucie gęsiną.

### Dwie osoby przewieziono do szpitala.

Rodzina K. z Łodzi, bawiąca na wywczasach w Kraszewie po spożyciu na obiad gęsi uległa zatruciu.

Dwie osoby z rodziny w stanie cięższym przewieziono do Łodzi, gdzie umieszczono je w szpitalu. (b)





## Giełdy zagraniczne.

—:—

**Londyn, 25 sierpnia**

Nowy Jork 4,85 7/16
Holandja 12,11 3/8
Francja 170,12
Belgja 177
Włochy 147,12
Niemcy 20,38
Szwajcarja 25,15
Hiszpanja 31,52
Portugalja 2,53
Danja 18,28
Szwecja 18,14 i pół
Norwegja 22,14 1/8
Helsingfors 192,87
Parga 163,87.

**Paryż, 25 sierpnia**

Londyn 169,80
Nowy Jork 35,01
Belgja 96
Hiszpanja 534
Włochy 115,65
Szwajcarja 675
Danja 928,50
Szwecja 935,50
Rumunja 17,00
Niemcy 8,30.

**Gdańsk, 25 sierpnia**

Czek na Londyn 24,99, telegraf. wypłaty na Londyn 24,99 3/4, na Berlin 122,472 — 122,778, na Warszawę 57,18 — 57,32.

**Gdańsk, 25 sierpnia**

Polska Agencja Telegraficzna.

Kurs złotego podniósł się dzisiaj ponownie, dochodząc w obrotach na giełdzie oficjalnej do 57,5 za gotówkę oraz 57,4 przy wypłatach na Warszawę. Na giełdzie dzisiejszej dokonano następujących obrotów: w gotówce 65 tysięcy złotych, w wypłatach na Warszawę 171 tysięcy.

## NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

**w dniu 25 sierpnia 1926 roku**

Za 100 złotych:

Zurych 57,50, Berlin 46,51 — 46,99, wypłaty na Warszawę 46,405 — 46,645, na Katowice 46,48 — 4672, na Poznań 46,38 — 46,62, Gdańsk 57,43 — 57,57, wypłaty na Warszawę 57,18 — 57,32, Wiedeń czeki 78,55 — 79,35, banknoty 78,30 — 79,30, Praga 375.

ILOSTR. REPUBLIKA Łódź 26 sierpnia 1926

# KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 26 sierpnia 1926

# Haussa na giełdzie akcjowej

## spowodowana jest odprężeniem na rynku walutowym i dyskontowym.

„Republika" zdawała już sprawę z haussy akcjowej, która od pewnego czasu opanowała polskie giełdy.

Historja jej jest bardzo krótka.

Wraz z wiadomościami o mającem nastąpić ściągnięciu obcych kapitałów do Banku Polskiego i możliwości skupu przez cudzoziemskich kapitalistów pewnej ilości akcji Banku, ujawniła się naturalna tendencja zwyżkowa dla tych akcji.

Stała się ona hasłem do ogólnej zwyżki papierów.

Oczywiście okoliczności musiały okazać się podatne po temu.

Istotnie najważniejszą taką okolicznością był zanik spekulacji walutowej. Gdy różnica między kursem oficjalnym a prywatnym dolara waha się w granicach 0,01 — 0,02 jest rzeczą naturalną, iż zawodowa spekulacja poczyna sobie szukać innego terenu pracy.

Tak więc w dużym stopniu w windowaniu kursów akcji biorą udział kapitały dotąd czynne w waluciarstwie.

Poza tym źródłem zwyżki akcjowej ogólnie wskazywanem, dopatrujemy się jej powodów również i w innem zjawisku.

Faktem jest mianowicie, iż na rynku dyskontowym prywatnym zapanowało od pewnego czasu pewne odprężenie. Stopa opadła do 2 — procent. Jest zrozumiałem, że spadek stopy zwolnił pewną sumę gotówki, która przeniosła się na inne pole, mianowicie na akcje.

Oczywiście przy pomyślnem podłożu finansowem nie bez znaczenia był z jednej strony pewien bardzo już wydatny optymizm gospodarczy, który się w kraju regenerował, z drugiej zaś strony bardzo niski poziom kursów papierów, nie mogących się dotąd podreperować po krachu z czasów Grabskiego.

To wszystko razem spowodowało, iż wchwili obecnej papiery przemysłowe i handlowe jak Chodorów, Lilpop, Modrzejów, Cukier, Rudzki, Norblin, Zakłady ostrowieckie, Starachowice, Żyrardów i inne wykazują w porównaniu ze stanem z początku roku zwyżkę od 30 — 50 procent, a zaś akcje bankowe, Dyskontowy, Handlowy 100 proc. i więcej.

W tym stanie rzeczy naturalnem jest pytanie, czy zwyżka jest trwała, czy się utrzyma a ewentualnie zaawansuje.

Trudno z całą ścisłością na to pytanie odpowiedzieć.

Niewątpliwie utrzymanie się kursów na osiągniętym obecnie poziomie i dalsze posunięcie się wzwyż ma bardzo wiele poważnych szans.

Wszakże o pełnej rewaloryzacji trudno jeszcze dziś mówić.

Ci, którzy ją najbliższe tygodnie przepowiadają powołują się na polepszenie sytuacji gospodarczej w kraju, w szczególności na poprawę położenia tego i innego przedsiębiorstwa, o którego akcje chodzi.

Wydaje się przecież, iż argument ten nie jest bez „ale".

Kurs papierów niewątpliwie w większym czy mniejszym stopniu odtwarza zaufanie do tego czy innego zakładu. Rzecz niema się wszakże tak jakby się to mogło zdawać, iż kurs zawisłym jest przedewszystkiem od siły ekonomicznej przedsiębiorstwa.

Ostatecznie miarodajną jest bezsprzecznie dla kursów sytuacja na rynku kapitałów pieniężnych.

Sytuacja zaś ta niestety jest wielce nieświetna.

Te szczupłe kapitały pieniężne, które na rynku są, zmuszone będą w tej czy innej formie pracować w przemyśle, w handlu. Ożywienie, które nastąpiło we wszystkich warsztatach już teraz ściągnęło do nich sporo gotówki. Jeżeli się utrzyma, handel i przemysł ssać będą z rynku dalej całą rozporządzalną gotówkę.

O wydatnym dopływie kapitałów na giełdę w rozmiarach, umożliwiających osiągnięcie papierom kursów odpowiadających sile danych przedsiębiorstw na razie trudno marzyć.

Musimy poczekać.

Gdy napłyną do kraju kapitały pieniężne, gdy zasilą się warsztaty pracy, wówczas i giełda papierów swoją porcję odzyska.

Doświadczenia ostatnie innych krajów — zwłaszcza Niemiec i Austrji — utwierdzają nas w tem przekonaniu.

A. Z.



## Do Ameryki południowej

### *wywozić będziemy towary łódzkie.*

Jak się dowiadujemy znana w Genui firma Sindicato Italiano Commercio Estera, tworzy obecnie w Ameryce południowej składy konsygnacyjne oraz wchodzi w ścisły kantakt z potentami przemysłu włókienniczego w Łodzi, w sprawie eksportu łódzkich wyrobów włókienniczych, dla których Ameryka południowa jest doskonałym rynkiem zbytu.

Przedstawiciel firmy Sindicato Italiano Commercio Estero, znany w Łodzi przemysłowiec p. Paweł Löwenstein zawarł już cały szereg umów z poważnemi firmami łódzkiemi, między innemi z firmami Karol Steinert, Krusche i Ender, S. Rosenblatt, Ettingon i t. d.

P. Löwenstein z gotowemi kontraktami opuszcza w najbliższych dniach Łódź, udając się do Ameryki południowej, tak, że zakrojony na szeroką skalę eksport łódzkich wyrobów włókienniczych, wejdzie w najbliższym czasie na realne tory.



## Podatek od lokali

### *może być wpłacany bez kary za zwłokę.*

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach ogłoszona zostanie ustawa o podatku od lokali i wejdzie w życie od 1-go sierpnia r. b. na miejsce dotychczas obowiązujących przepisów ustawowych o komunalnym, a niepobieranym dotąd faktycznie podatku kwaterunkowym od lokali.

Ponieważ komunalny i państwowy podatek od lokali za III kwartał b. r., według dotychczas obowiązujących przepisów jest płatny w lipcu, a według nowej ustawy w ciągu sierpnia, przeto władze skarbowe otrzymały instrukcje, aby nie liczyć kar za zwłokę od trzeciej raty do dnia 14 września b. r. włącznie, licząc w tym ulgowe 14 dni. Rata ta będzie pobrana w całości.

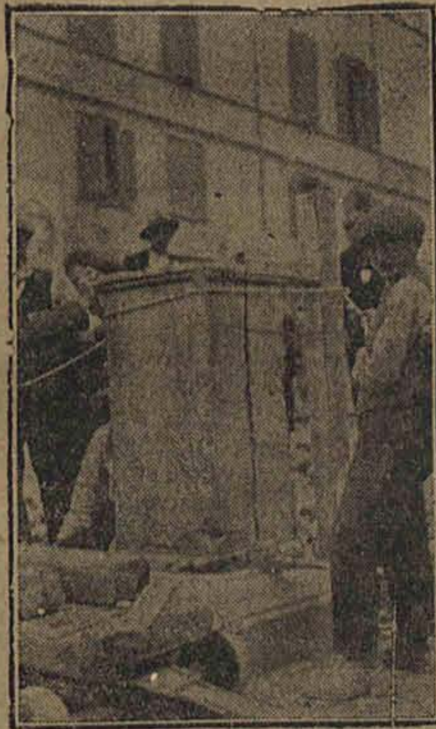
## Egzekucje podatkowe

### *już się rozpoczęły.*

Jak się dowiadujemy rozpoczęły w tych dniach urzędy skarbowe, egzekucję podatków odroczonych, względnie rozłożonych na raty, co do których nie dotrzymano wyznaczonych terminów płatności, zaległych wpłat miesięcznych na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1926, oraz zaległych zaliczek na tenże podatek za I i II kwartał b. r., o ile pierwsza zaliczka nie została wpłacona do 31 lipca r. b. oraz I i II ratę drugiej zaliczki, o ile pierwsza rata tejże zaliczki nie została uiszczona do 20 sierpnia, a także egzekucję zaliczek na podatek dochodowy.



Tarcza honorowa, zaofiarowana Mussoliniemu przez artystów plastyków, w dowód uznania za jego pomoc dla sztuki włoskiej.



Obelisk z czasów Juljusza Cezara zostaje usunięty z ulicy w Rzymie, aby umożliwić przeprowadzenie linji tramwajowej.




## Dolar w Łodzi.

**W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym panowała dla dolara tendencja zniżkowa. W ciągu całego dnia panował na prywatnym rynku walutowym ruch osłabiony.**

**W godzinach porannych obracano dolarami po kursie 9.03 w płaceniu i 9.04 w żądaniu.**

**W związku z nieznaczną ilością dokonanych tranzakcji i dużą ilością materjału kurs uległ w ciągu dnia dalszej zniżce.**

**W godzinach wieczorowych obracano dolarami po kursie 9.01 w płaceniu i 9.02 w żądaniu.**

**Bank polski płacił w dalszym ciągu za dolary 8.98, za funty angielskie 44 zł.**

## Giełda urzędowa.

**GOTÓWKA.**

Dolary 8,99

**CZEKI.**

Belgja 24,83
Londyn 43,93 — 43,89
Nowy Jork 9,02
Paryż 25,85
Praga 26,78
Szwajcarja 174,54
Wiedeń 127,70
Włochy 29,70

**PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.**

Pożyczka dolarowa 75,75 — 75,25, w zł. 683,265 — 678,755 — 681,01
Pożyczka kolejowa 150,— — 152,—
Pożyczka konwers. 5 proc. 51,50, 8-o proc. 161,— 160,—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przedw. 39,75 — 43,25
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie z r. 1919 39,75 — 42,50
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie złotowe 46,75 — 48,—
4 i pół proc. obl. Tow Kred. m. Warszawy złotowe 43,75 — 44,50

**AKCJE.**

Bank Polski 89,— — 88,50 — 88,—
Bank Dyskontowy 8,50 — 8,80
Bank Handlowy 4,50
Bank Przem. Lwów 0,26 — 0,30
Bank Zachodni 1,90 — 1,95 — 1,90
Bank Zjedn. Ziem Polsk. 1,90
Bank Zarobkowy 7,25
Kijewski 0,22 — 0,25
Elektryczność 42,—
Brown Bovery 1,30
Siła i Światło 27,— — 32,—
Chodorów 93,50
Czersk 0,45 — 0,55
Częstocice 1,65 — 1,95 — 1,90
Gosławice 2,70 — 3,15 — 3,10
Michałów 0,35 — 0,37
Firley 0,45 — 0,48
Cukier 3,70 — 4,30 — 4,20
Łazy 0,20 — 0,21
Wysoka 3,20 — 3,—
Węgiel 68,— — 68,80
Nafta 0,38
Nobel 2,80 — 3,—
Cegielski 18,— — 19,—
Fitzner 4,—
Lilpop 1,05 — 1,24
Modrzejów 5,— — 5,25
Norblin 1,14 — 1,35 — 1,34
Ostrowieckie 7,60 — 8,25 — 8,20
Parowozy 0,45 — 0,47
Rohn i Ziel. 0,45 — 0,50
Rudzki 1,50 — 1,70
Starachowice 2,08 — 2,35
Ursus 1,20 — 1,25
Zawiercie 18,50 — 17,50 — 19,50
Żyrardów 15,50 — 17,—
Borkowski 0,92 — 1,—
Haberbusch 8,— — 9,— — 8,90
Spirytus 2,50 — 2,60

**Ze wszystkich krajów Europy**
nadchodzą towary
**Ze wszystkich krajów świata**
przybywają kupujący na

# 11 Wiedeńskie TARGI MIĘDZYNARODOWE

3—12 września 1926 r.

**GDZIE WY POZOSTAJECIE?**

**SPECJALNE IMPREZY:**
**Międzynarodowa Wystawa Motocykli**
**Wystawa węglowa**
**Nowości i wynalazki techniczne**
**Wystawa mebli**
ze specjalnym działem urządzeń małych mieszkań
**WYSTAWA RADIOWA**

(Gmach wystawy 3—19 września 1926)
Wizowanie paszportów zbędne. Z legitymacją Targów i paszportem bezpłatne przejście granicy Austrji i przejazd bez wizy przez Czechosłowację.
Wszelkich informacji udziela i legitymacje wydaje za cenę zł. 7.—

**Wiener Messe A.-G., Wien, VII.**
jak również honorowi przedstawiciele Wiedeńskich Targów
w Łodzi: Schenker & Co. Tow. Akc. dla Międz. Transport. Pomorska 21.
„ Finkenstein & Baum, Przejazd 20.
„ Austrjacki Konsulat
„ Polskie Biuro Podróży „Orbis" Andrzeja 5, tel. 1-01.

# Do Ameryki wyjeżdża

w celach handlowych na przeciąg jednego miesiąca, człowiek poważny i odpowiedzialny, który podejmuje się również **interwencji u krewnych i znajomych** o udzielenie doraźnych **zapomóg rodzinom pozostałym w kraju.**

Wszystkich którzy mają kogokolwiek w Nowym Yorku lub Chicago, prosimy **w ich własnym interesie** zwrócić się **po informacje w tej sprawie** na adres: **M. Hoff, Katowice, ul. Stawowa 11. Znaczki pocztowe za 16 gr. na porto załączyć.**

# BIURALISTKA

poszukuje posady w biurze, banku lub jakimkolwiek przedsiębiorstwie. Oferty do adm. „Il. Republiki" sub. „M. J. P."

## Energicznych sprzedawców

samochodów, stanowiących klasę dla siebie na prowizję poszukuje poważne przedsiębiorstwo w Łodzi.

Oferty sub. „F...t" do admin. „Il. Republiki"

**Poszukuję używane**

# pianino

w dobrym stanie. Oferty pod „H 1000"

## Mieszkanie 5-cio pokojowe

**poszukiwane**
w dzielnicy od Nowomiejskiej do Cegielnianej. Pośrednicy pożądani. Zgłoszenia sub „5 pokojowe"

Oryginalne paryskie

## PASKI-GORSETY

nadeszły.
Andrzeja 7 m. 8 front

**Poszukiwane**

# 2 Pokoje

dla młodego małżeństwa. Oferty do Biura „BIP" Cegielniana 40 dla „B F"

## Poszukuje się pokoju umeblowanego

z wejściem wprost z klatki schodowej nie przechodząc ani przez przedpokój, ani przez jakikolwiek inny pokój mieszkania. Tylko oferty, złożone z opisem żądanego wejścia będą uwzględnione.

Oferty sub. „W. B." do administr pisma 608 - 30

Dr. med.

## S. KANTOR

**Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów**
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
**ul. Piotrkowska 144**
róg Ewangielickiej
**Tel. 29-45.**
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

Dr.

## L. Prybulski

**Zawadzka № 1.**
Telefon Nr. 25-38
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena.
Przyjmuje od 9—2 i od 5—8
Dla pań od 4 — 6
Oddzielna poczekalina.

## Lekarz-dentysta

**FELIKS SEIDENGART**
**Zawadzka 10**
przyjmuje we wtorki, środy, czwartki i piątki od 3—7 w.

# Komitet Synagogi przy Al. Kościuszki

niniejszym podaje do wiadomości, że

**wydzierżawienie miejsc na rok 1926/27**

odbywać się będzie w kancelarji Synagogi w porządku następującym:

a) dn. 26, 27, 30 i 31 sierpnia r.b. oraz dn. 1, 2, 3, 6, i 7 września r. b. od godz. 3 do 7 ppołd.
b) dn. 29 sierpnia r. b. i 5 września r.b. od godz. 10 rano do 1 ppld i od 3 do 7 ppld.
c) dn. 8 września r. b. od 10 rano po 1 ppld.

Osoby, pragnące odnowić zeszłoroczną dzierżawę miejsc, zechca zgłosić się do kancelarji Synagogi najpóźniej do wtorku, dnia 31 b.m. włącznie.

Uwaga: Uprasza się o **bezwzględne okazywanie biletów każdorazowo przy wejściu.**

# Kursy Dokształcające

w zakr. 8 klas przy **P. O. W. w Łodzi.**

Zapisy na rok szkolny 1926-7 do klas od III do VIII włącznie odbywają się codziennie w lokalu P. O. W., Piotrkowska 82 (lewa oficyna, III wejście) w godz. od 5-7 p. p. Egzaminy wstępne dla kandydatów nieposiadających świadectw odbędą się w dn. 30 i 31 sierpnia. Początek zajęć szkolnych 1 września, lekcje trwają od 6³⁰ do 9³⁰ wiecz.

**Kurs klasy — trwa cały rok szkolny.**

## Szkoła Handlowa Łódzk. T-wa Szerzenia Wiedzy Handlowej

**w Łodzi, ul. Gdańska 45, Tel. 40-20.**

**Kurs Trzyletni**

Warunki przyjęcia na kurs I-szy: świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej lub 3 klas szkoły średniej.

**Szkoła Przygotowawcza**

(3 klas gimn.) przy SZKOLE HANDLOWEJ przyjmuje kandydatów (tki) do wszystkich klas na podstawie egzaminów. Egzaminy dla nowowstępujących rozpoczną się dnia 15 września o g. 8 r. (systemem lekcyjnym) Kancelarja Szkoły otwarta codziennie od godz. 10 rano do 2 ppoł z wyjątkiem niedziel i świąt. Dla niezamożnych ustępstwo.

**8-mio klasowe Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie**

## JÓZEFA ABA

**8 ZIELONA 8 TELEFON 22-12**

Zapisy nowowstępujących uczenic do klas od A do VI włącznie przyjmuje Sekretarjat Gimnazjum w godzinach od 10—1 Egzaminy sposobem lekcyjnym rozpoczną się w dniu 2 września 1926 r.

Dyrektor **J. AB.**

# BRYLANTY

**ZŁOTO, SREBRO, PERŁY, ZĘBY SZTUCZNE, NAWET POŁAMANE KUPUJE I PŁACI o 50% więcej niż wszędzie M. LEWIN,**
**Piotrkowska 41. sklep frontowy**




# Lekarz-dentysta

poszukuje zastępstwa w gabinecie dentystycznym.
Oferty sub. „Lekarz"

**Poszukuje się od zaraz**

# Pokoju

**z kuchnią**

możliwie w śródmieściu. Oferty do „Il. Republiki" sub. „Zaraz".

# Pokój

**do wynajęcia**

z pełnym utrzymaniem przy inteligent. rodzinie od zaraz.
Wiadomość: Zawadzka 15, m. 4. od 2—5.

## Zdolny ekspedjent

(wyznania mojżeszowego) dobrze wprowadzony w klijenteli poszukiwany przez większą zarobkową wykończalnię i farbiarnię natychmiast. Oferty składać pod lit. „A Z. 7711" do administracji niniejszego pisma

## Okazyjnie kupię FUTRO

**Karakułowe**
damskie tylko w dobrym stanie. Oferty sub. „L. E." w administracji „Il. Republiki".

# Mieszkanie

**5 pokojowe poszukiwane**
w dzielnicy od Nowomiejskiej do Cegielnianej. Łaskawe zgłoszenia do admin. sub. „Mieszkanie" 2—7332

Dr. med.

## BRAUN

Południowa № 23
tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa
**Powrócił**
Przyjmuje
od 9 — 11
i od 5 — 8.

Dr. med.

## J Weller

**wznowił przyjęcia**
**Zgierska 11.**
od 3½ do 5 po poł
Tel. 49-01.

Dr. med.

## LUBICZ

**Cegielniana 43**
**Tel. 41-32.**
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe
Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem.
Przyjmuje od g. 8 do 9 rano i od 5 — 8 pp.

Dr.

## Jakób KON

ordynat Szpitala Miejskiego, akuszer
**powrócił.**
**Sienkiewicza 18**
Telefon 37-92
w Lecznicy przy ul Zachodniej 27 (róg Konstantynowskiej) od godziny 5—6 po poł.

Dr. med.

## J. POLAKOW

**Choroby dzieci.**
Konstantynowska 37-a
Telefon 39-75.
Przyjmuje:
od 5 do 6½ pop.

## Laureatka

moskiewskiego konserwatorjum wznowiła lekcje gry fortepianowej.
Wschodnia 72 — m. 19, —
10—12 3—5 pp.

## 10000 krzaków pomidorów

do sprzedania w Bendzelinie pod Zakowicami u Adolfa Kona 903-29

## Zdolna biuralistka

poszukuje posady w biurze, banku lub jakimkolwiek przedsiębiorstwie. Wymagania skromne. Łaskawe oferty do admin. niniejszego pisma sub. „Natychmiast". 075—30

## Reperuję bieliznę

wszelką starannie i nie drogo. Ul Piotrkowska 255 m. 42 I-a oficyna 2 piętro

# Ogłoszenia drobne

**Kupno sprzedaż**

Karetka „Ford" do sprzedania za 4000 zł. ul Włodzimierska 19 787-26

Okazyjnie do sprzedania otomany, kozetki nowe i używane oraz przyjmujemy obstalunki i reperacje, a także przyjmuje zakładanie firanek. Tapicer Nawrot 8. Gabała.

Sklep sprzedam tanio, nadający się na każdy interes. Gdańska 76, filja.

Amerykańskie biurko używane w dobrym stanie kupię. Adres: Aleja I Maja 15 mieszk 9 986-29

**Lokale**

Pokoju z pianinem poszukuje bezdzietne małżeństwo Oferty sub. „Pianino".

Potrzebny sklep o dwuch wejściach lub mały sklepik z pokojem Oferty z ceną pod „Sklep" 954-27

Elegancki pokój niedrogo do odnajęcia, Kilińskiego 79 m. 9.

Inteligentna rodzina przyjmie uczącą się młodzież na stancję, Piotrkowska 99 II p. m. 2.

**Nauka wychowanie**

Stenografji wyucza listownie szybko, tanio. Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 553-30

Mademoiselle Marie enseigne anglais français allemand Traugutta 2, I p. 560 20

Wychowanie, utrzymanie, pomoc w nauce otrzymają dzieci inteligentnych rodziców w obszernem słonecznem mieszkaniu. Opieka odpowiedzialna. Oferty sub „Opieka". 820-29

Niemiecki gruntowny, gramatyka literatura, konwersacja, najnowsza ułatwiona metoda, Pomorska 22 front I p. m 4 od 2—4 po poł

**Posady**

Do zakładu fryzjerskiego poszukiwana pierwszorzędna manicurzystka na dobrych warunkach. Zgłoszenia 6-go Sierpnia 1. 920-26

Szofer starszy poważny inteligentny doskonały mechanik poszukuje posady prywatnej w miejscu lub na prowincji. Solidna pielęgnacja maszyny. Oferty do „Il. Republiki" sub. „Kawacs". 53-27

Poszukuję panienk. do starszej dziewczynki na przychodnią. Pomorska 6 III piętro.

Krawcowa z dużą praktyką kroju i szycia poszukuje posady prywatnej lub w pracowni, ul. Nowo-Cegielniana 39 m 2

Młoda panienka z dobrymi świadectwami poszukuje posady pokojowej lub do wszystkiego. Oferty proszę składać do admin pod „Uczciwa" 951-29

Zaraz potrzebne podręczne do kapeluszy damskich u Szpiro Piotrkowska 14 sklep w podwórzu.

Młody inteligentny wyzn. mojżeszowego poszukuje posady (ekspedjenta sprzedawcy) możebne za agenta przy branży kolonialnej w większej firmie i możebne na prowincji, posiada referencje, na skromną pensję. Łaskawe oferty do admin. nin. pisma pod lit. „A. Z."

**Rozmaite**

Podziękowanie. Serdeczne Bóg Zapłać składam 6 Kom. P. P. w Łodzi oraz tut. I-ej Brygadzie Śledczej za troskliwą opiekę i szybką pomoc w odszukaniu skradzionych mi w dn. 24 b. m. dokumentów i szyfkarty, stanowiących cały mój majątek. Gładysz Mikołaj wieś Mostki pow. Ostrzeszów Poznańskie.

6000—7000 zł Poszukuję spólnika z powyższym kapitałem do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa. Byt i kapitał zapewniony. Oferty „6000—7000". 944-29

Do ręcznego haftu przyjmuję suknie, bieliznę, ażurki, filet na firanki i story. Margulies Kilińskiego 46, I p. front

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia. Piotrkowska 132. 498-30

Źle mi samej, mam lat 30, przystojna brunetka chcę poznać kulturalnego subtelnego pana do lat 50-ciu (bez różnicy wyznania) Oferty „Kultura" w „Il. Republice".

**Zagubione dokumenty**

Zaginął weksel na 720 zł, wystawca Dzigański, zlecenie Ojzera Nadla zwrócić Ettyngerowi. Piotrkowska 64 wynagrodzenie.

Teofila Jakubowska zgubiła książeczkę Kasy Chorych wydaną w Łodzi.

Zaginęła legitymacja wydana przez K. E. Ł. na imię Marjanny Pawłowskiej 26

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Z amiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł, 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. drożej. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.